

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Tel. Redakcji dzienne 22-18
roczny 16-80

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV.

Bydgoszcz, piątek 23 czerwca 1933

Nr. 141

Mussolini atakuje Małą Ententę sensacyjnym projektem unji austro-węgierskiej Państwa Małej Ententy grożą mobilizacją

Londyn, 22. 6. (PAT). W Londynie otrzymano wiadomości, że Mussolini, pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu 4-ch mocarstw, zaproponował miał przez ambasadora Jouvanela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich.

Rozmowy w tym względzie między Paryżem i Rzymem już się miały rozpocząć, ale odrazu utknęły na sprawie bardzo drażliwej, wysuniętej przez Mussoliniego, a mianowicie na sprawie przekształcenia stosunków w środkowej Europie.

Mussolini zaproponował miał Francji zgodę na utworzenie UNJI POMIĘDZY AUSTRIĄ I WĘGRAMI, uważając, że taki nowy twór państwowy w centralnej Europie uratuje Austrię przed ankschlusem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez Małą Ententę. Rzecz oczywista, iż utworzenie podobnej unji austro-węgierskiej połączone byłoby z pewnym żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść W-gier.

Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które — według tych informacji — znałeż miały pewien posłuch nietylko u Jouvanela, lecz i u Paul-Boncoura wystąpił miał ostro premier Daladier.

Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach pomiędzy Rzymem a Paryżem przedostała się już do kół Małej Ententy, która zagrozić miała, że W RA-

ZIE REALIZACJI POPOBNYCH POMYSŁÓW, MAŁA ENTENTA ZARZĄDZI NATYCHMIAST MOBILIZACJĘ. Benesz udaje się dziś do Paryża, aby rozmówić się w tej sprawie z Daladierem i

Paul-Boncourem. Wśród ministrów Małej Ententy, przybyłych do Londynu na konferencję ekonomiczną, zapanowało po otrzymaniu powyższych wiadomości silne zdenerwowanie.

Rzym i Paryż przygotowują się do spotkania Mussolini — Daladier

Paryż, 22. 6. (PAT). „Journal des Debats”, omawiając projekt spotkania francusko-włoskiego, stwierdza, iż zarówno w Rzymie, jak i w Paryżu gorątkowo przygotowują się do osobistego zetknięcia premiera Daladier z Mussolinim. Dziennik wyraża obawę, iż spotkanie to przyniesie szereg przykrych niespodzianek, a odbędzie się w nastroju i pod wpływem parafowanego ostatnio paktu 4-ch.

Daladier, który przedtem był przeciwnikiem paktu, dzisiaj widocznie dla usprawiedliwienia powstania grupy rewizjonistów, chce wykazać radykalną zmianę w stosunkach francusko-włoskich.

Zwolennicy tego zbliżenia przytaczają analogiczną jakoby sytuację w stosunkach angielsko-francuskich z r. 1904. Jest to, zdaniem dziennika, złudzenie, gdyż wtedy Londyn i Paryż stanęły wobec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego, dzisiaj zaś Francja i Włochy mają zupełnie odmienne cele polityczne. Włochy dążą do rozbitcia Małej Ententy i wskrzeszenia Austro-Węgier, a min. Paul-Boncour daje dowód lekkomyślności, jeżeli zezwala, aby w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, utrzymywano, iż Francja i Włochy uregulują zagadnienia bałkańskie i trudności nadunajskie.

W imię sprawiedliwości Francja stać będzie u boku Polski w sprawie Pomorza

Lyon, 22. 6. (PAT). P. Ciechanowski, były minister pełnomocny w Waszyngtonie, wygłosił tu odczyt o Pomorzu i stosunkach polsko-niemieckich.

Odczyt ten pod przewodnictwem honorowego Herriota, zorganizowany przez „Młodzież Radykalno-Socjalną”, jest pierwszym odczytem na ten temat we Francji, zorganizowanym przez tę partję i jako taki ma b. duże znaczenie.

Deputowany Richard, prezes Młodzieży Rad. Socj. przedstawiając p. Ciechanowskiego audytorjum, zaznaczył, że w imię sprawiedli-

wości drogiej narodowi francuskiemu, organizacja zdecydowana jest występować razem z Polską, w sprawie jej tak słusznych żądań.

Następnie p. Ciechanowski przedstawił tezę polską w sprawie Pomorza, zbijając na podstawie danych historycznych i statystycznych argumenty niemieckie.

Na cześć prelegenta wydał konsul polski p. Karczewski bankiet, na którym poza reprezentacją polską, byli obecni deputowani Richard i Julien, redaktorzy naczelni kilku dzienników miejscowych oraz przedstawiciele Młodzieży Radykalno-Socjalnej.

Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschnig u p. min. Papée

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych nowo wybrany prezydent Senatu gdańskiego Dr. Rauschnig złożył oficjalną wizytę Komisarzowi Generalnemu E. P. w Gdańsku p. min. Papée.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 23 bm. p. min. Papée będzie rewizytował prezydenta Senatu.

Kontrtorpedowiec angielski w porcie gdańskim

Wczoraj w godzinach rannych zawinął do portu gdańskiego kontrtorpedowiec angielski „Kempenfelt”. Wizyta kontrtorpedowca angielskiego w porcie gdańskim na charakter nieoficjalny.

Kontrtorpedowiec „Kempenfelt” zawinął do portu gdańskiego o godz. 8,17 rano przyjeżdżając przez oficera komplementacyjnego komandora Ziółkowskiego z ramienia Rady Portu, i kapitana Hauschulza z ramienia senatu.

Statek zarzucił kotwicę w porcie przy Wag gonfabryk.

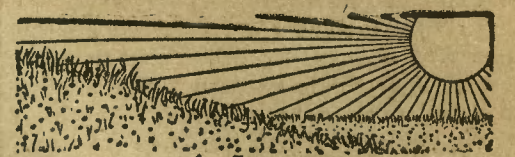
Mąż zaufania Roosevelta w drodze do Londynu

Nowy Jork, 22. 6. (PAT). Doradca prezydenta Roosevelta prof. Molley odpłynął wczoraj do Anglii.

Niemcy wycofują się z konferencji londyńskiej?

Paryż, 22. 6. (PAT). Havas donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych kursują wiadomości, jakoby Niemcy mieli zamiar skorzystać z okazji i usunąć się całkowicie z konferencji londyńskiej. Ci członkowie delegacji niemieckiej, którzy opuścili Londyn i znajdują się obecnie w Niemczech, więcej na konferencję nie powrócą.

Pertinax podkreśla, iż w podkomisji



W promieniach słońca
zakwitają... PIEGI

chronią, przed niemi
**KREM I PUDER ŚWIATŁOCHRONNE
ANTIBA**
niebezpieczną przed zbyt silnym działaniem słońca



WYKAD. SŁ.: P.M. Z.C.H.
WYDZIAŁ GIGIENY I PATOLOGII

Na Zamku

Warszawa, 22. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem b. radę emigracyjnego Rządu Polskiego na Amerykę Południową p. Pankiewicza, który wręczył p. Prezydentowi medal pamiątkowy od Polonii w Argentynie.

Następnie p. Prezydent E. P. przyjął na audjencji pożegnalnej posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Peracji p. Assad-Bahador.

Zjazd legionistów odbędzie się 6 sierpnia w Warszawie

(o) Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Zarząd Główny Związku Legionistów na posiedzeniu w dniu 19 bm. postanowił, że tegoroczny tradycyjny zjazd legionistów odbędzie się w dniu 6 sierpnia w Warszawie. Organizację zjazdu który będzie 12-ym, powierzono zarządowi okręgu warszawskiego Zw. Legj., z prezesem dyr. Dziadoszem na czele.

Plk. Misiąg — szefem biura personalnego M. S. Wojsk.

Warszawa, 22. 6. (PAT). Szefem biura personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, na miejsce plk. dypl. Hulewicza, mianowany został z dniem 20 bm. pułk. Misiąg Ignacy, dotychczasowy dowódca 14 p. p. we Włocławku.

W związku z powyższym dowódcą 14 p. p. mianowany został ppłuk. Sudoł Franciszek.

Dolar = 7,17

(o) Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Na wczorajszej giełdzie tendencja dla dewiza była bardzo mocna. Bank Polski płaci za dolary zł 7,17.

Mgła pesymizmu nad Londynem

Batalja zwolenników i przeciwników inflacji do niczego nie prowadzi

Paryż, 22. 6. (Pat). Główniejsze dzienniki poranne oceniają prace konferencji londyńskiej zdecydowanie pesymistycznie.

„Le Petit Parisien” twierdzi, iż wczorajszy dzień konferencji, tak, jak pogoda w Londynie, był chłodny i ponury. Główna przyczyna tego nastroju, to brak odpowiedzi ze strony Ameryki w sprawie stabilizacji. W niektórych kołach konferencji znikł spokój i daje się zauważyć nawet pewne zdenerwowanie. Budzi się obawa, czy Roosevelt w związku ze wzrostem cen towarów na rynku wewnętrznym Stanów Zjeńnoczonych, spowodowanym spadkiem dolara nie będzie zwlekał z odpowiedzią. Przepuszczenia dziennika znajdują potwierdzenie w informacji „Daily Mail” według której rząd Stanów Zjednocz. dąży do osiągnięcia cen z r. 1926 co oznaczałoby spadek dolara do poziomu 15 franków franc.

walutowej rozpoczęła się batalja zwolenników i przeciwników inflacji. Chamberlain stał się ze zwolennikami t. zw. szkoły ortodoksyjnej. Jak twierdzi z niepokojem korespondent „L'Echo de Paris”, w istocie wchodzi tu w grę rezerwa złota Francji i Ameryki.

W Genewie, pisze Pertinax, starają się Francję rozbroić, a w Londynie zubożyć.

Wszystko to jednak jest narazie „dreptańcem w jednym miejscu”. Rozwiązanie pytania o wartości twórczej konferencji, która obecnie prowadzi żywot sztucznie podtrzymywany, przeniosło się obecnie do Waszyngtonu. Nadzieje na szybkie rozwiązanie dręczących niepokojów słabnie. Nad konferencją zawisł dzień marazmu i nudy.

Pakt nieagresji gospodarczej zapropował Litwinow w Londynie

Londyn, 22. 6. (PAT). Na zamkniętym posiedzeniu podkomitetu polityki handlowej w komisji ekonomicznej, pod przewodnictwem Krogmanna, Litwinow wystąpił wczoraj ze swoim wnioskiem w sprawie paktu nieagresji, jako proponującemu, aby dyskusję nad polityką handlową skierowano na projekt tego paktu. Brytyjski minister handlu Runciman

zapropował, aby pakt nieagresji gospodarczej dyskutowany był tylko pod kątem widzenia zarządzeń agresywnych, natomiast zarządzenia z powodu względów politycznych nie powinien wogóle być rozpatrywany. Przewodniczący podkomisji Krogmann w sposób arbitralny oświadczył, że wniosek ten wogóle pod dyskusję się nie podda.

Polska w Londynie

na światowej konferencji gospodarczej

Konferencja Gospodarcza w Londynie ma swoją historję, niepozbawioną dramatycznych szczegółów, towarzyszących przed jej zwołaniem. C. IV po latach „prosperity” w roku 1929 świat cały ogarnęło przesilenie ekonomiczne, pierwszym terytorjum, na którym uwidoczniły się następstwa, była „Mitteleuropa”. Już bowiem w roku 1931 wytworzyły się ogniska zapalne, paraliżujące żywotność gospodarczą szeregu państw. Krach wielkich banków w Austrii i Niemczech, Credit-Anstaltu i koncernu niemieckich „Danatbanków” uwidocznił wielki zasięg kryzysu finansowego i wywołał na świecie pierwsze objawy depresji. Niebawem poczęła się tragedia szeregu walut, niewytrzymujących naporu kryzysu: zachwiała się goldmarka, pociągając za sobą guldena holenderskiego, korony skandynawskie i t. d. A przerażenie wprost ogarnęło sfery gospodarcze świata, gdy angielski funt szterling zaczął tracić na wartości i zdewaluował się o jedną czwartą swego kursu. Skwapliwie skorzystali Niemcy z tej paniki walutowej, która kulminacyjny punkt osiągnęła latem 1931 r. i odmówili płatności zarówno rat jak i odsetek swych zobowiązań publicznych, zaciągniętych zagranicą. Niebawem okazało się, że ognisko zapalne środkowej Europy przenosi się na południowy wschód. Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Grecja, znalazły się w bardzo ciężkim położeniu, niektóre z tych państw poczęły zalegać z wypłacalnością pensyj urzędniczych — a o regulowaniu płatności zagranicznych, oczywiście, mowy już nie było. Wtedy to wyłoniła się myśl: cały świat, wszystkie państwa, chcąc zapobiec katastrofie muszą porozumieć się i obmyśleć środki zaradcze.

To było właśnie przyczyną zwołania przedstawicieli 67 państw na wspólne obrady. Pomiędzy pomysłami, a jego realizacją upłynęło jednak niemal dwa lata. Bo zdawano sobie sprawę, że konferencja gospodarcza żadnego praktycznego wyniku nie da, jeśli nie poprzedzi jej szereg czynności przygotowawczych, przedwzrostkiem zaś pomysły przebieg Konferencji Rozbrojeniowej. Zaczęto więc czynić przygotowania do londyńskiej konferencji. Im dłużej one trwały, tem mniejszy był ich wynik i tem bardziej ulegał opóźnieniu zjazd w Londynie. Jedną tylko czynność przygotowawczą wydała stosunkowo najbardziej realne rezultaty. Było to stworzenie Bloku Państw Rolniczych, zainicjowane przez Polskę.

I stała się rzecz wielce znamienita: oto w tych ostatnich dwóch latach, które upłynęły od wyłonienia się pomysłu Światowej Gospodarczej Konferencji — sytuacja uległa gruntownej zmianie. Te państwa, które uchodziły w opinii potęg finansowych za najbardziej zagrożone i słabe — o wiele lepiej dawały sobie radę z naporem kryzysu, niż kolosy gospodarcze, niż wielkie mocarstwa. Wśród nich przodować poczęła Polska, która — na szczęście — rozporządzała w tym czasie przewidującym, zapobiegliwym, zważnym i świadomym swego działania rządem i własnymi siłami zdołała obronić swą walutę, równowagę swego budżetu, aktywność swego bilansu handlu zagranicą i t. d.

Gdy wreszcie przedstawiciele 67 państw zasiedli do stołu obrad na konferencji gospodarczej w atmosferze bezwładu i paniki, przedstawiciel Polski, tego właśnie państwa, o którego gospodarce przez lata całe Niemcy rozpuszczali zmyślane i złośliwe wieści, jako o „polnische Wirtschaft” — tego państwa, do którego dawniej z Ameryki przysyłano „doradców” i „misje” ratownicze — dał właśnie w Londynie, lekcję poglądową, jak to można i należy prowadzić politykę gospodarczą bez wstrząsów walutowych i katastrof. Wiceminister skarbu, Adam Koc, nie stawał w Londynie w roli „klienta”, nie mówił o „ratowaniu” Polski, nie groził — jak niemiecki dyrektor Banku Rzeszy bankrutem, nie domagał się, jak Hugenberg imperjum kolonialnego ani „obszarów ekspansji na wschodzie” lecz prosto opowiadał, jak sobie Polska dawała radę z kryzysem i wysunął konkretny program działań, w którym niema ani jednego uosólnienia i

frazesu, a mieszcza się bogate doświadczenia praktyczne ostatnich lat.

Na tem właśnie polega wielki triumf pomajowego systemu rządzenia w Polsce, że zdołaliśmy w ciągu niewielu lat zmienić rolę Polski z zakłopotanego i pokornego klienta, do którego posyłano „doradców”, w świadomego swych celów partnera międzynarodowego, który apeluje do świata, aby się wreszcie opamiętał i wstąpił na drogę uzdrowienia.

W kilka dni po wystąpieniu p. ministra Koca delegacja polska zgłosiła wniosek konkretny, proponujący opracowanie dwóch konwencji. Wniosek ten spotkał się z więcej, niż dobrą przyjęciem. Został on postawiony na pierwszym punkcie obrad komisji, po odrzuceniu wniosku francuskiego, postawienia na porządku

ku dziennym spraw francuskiego projektu, zmierzających do ustalenia równowagi między produkcją a zbytem w drodze układów międzynarodowych, z oddaniem pierwszeństwa układowi międzykartelowym. Wniosek francuski będzie omawiany dopiero na jednym z następnych posiedzeń komisji. Okazało się przytem, że projekt polski jest — bezstronnie biorąc — najlepiej i najpraktyczniej opracowanym wnioskiem konkretnym, dotyczącym sprawy zniesienia reglamentacji przywozu i wywozu.

Stanowisko Polski, tak również czynna jej rola na konferencji londyńskiej — jest mocne i jasne. Polska przedstawicielom 67 państw zmanifestowała, że jej państwowy i społeczny organizm gospodarczy nie tylko zdołał się oprzeć rozkła-

dowemu działaniu kryzysu i zachować odporność, lecz stał się siłą twórczą, siłą, do której z szacunkiem i uznaniem odnoszą się te czynniki, które z przekazem doniedawna wyrażały się o wszelkich przejawach naszego życia zbiorowego, zwając je z niemiecką „polnische Wirtschaft”.

Ta zmiana poglądów na Polskę, objęła już umysły postronnych, obcych nam a często i uprzedzonych czy wrogich czynników. Tymczasem schorowane umysły naszych partyjników grzebią się i dalej w swej negacji polskiej rzeczywistości i siłą się na mędrkowanie tam, gdzie z rozmysłem odwracają oczy od twórczego dorobku polskiego.

Naszej państwowej rzeczywistości ani niedawne uprzedzenia obcych po tamtej stronie, ani rodzime biadolenia z tej strony — nie zmienia, bo zmienić nie mogą. Twórcza praca dzisiejszej Polski w walce z kryzysem pozostanie i będzie nadal w tym samym stanie czynnym i zwycięskim, jak dotąd.

Beczka prochu tyrolskiego

Chmury hitlerowskie nad Austrią

Henryk Korab Kucharski zamieszcza w „Matin” korespondencję z Wiednia, omawiając nastroje w dawnej stolicy monarchji Habsburskiej w związku z konfliktem austro-niemieckim.

„Byłoby absurdem przypuszczać — pisze p. Kucharski, że kanclerz Dollfus pragnie, by Austrija była oddzielona od Niemiec murem chińskim. Sytuacja taka nie mogłaby być długotrwałą i musiałaby doprowadzić do ruchów (słowo „wojna” bowiem wyszło podobno z użycia). Przed Austrią otwierają się trzy możliwości, jak słusznie to podkreślił min. Benez w Londynie: Musi się ona 1) albo połączyć z jakimś wielkim mocarstwem; 2) dokonać zjednoczenia z mniejszym sąsiadem; 3) lub też wreszcie wejść do bloku nadnadsunajskiego. Wielkim mocarstwem, o którym mowa, są rzecz jasna — Niemcy, małym sąsiadem — Węgry. Emisarjusze hitlerowscy argumentują wobec chłopów ze Styrii i Tyrolu w sposób następujący: „Wybierajcie! „Niemcy lub Węgry!”

Dla chłopów austriackich Węgry są postrachem, gdyż plody rolne na Węgrzech są trzy razy tańsze, niż w Austrii. Unja z Węgrami byłaby więc upadkiem i ruiną rolnictwa austriackiego.

— Jest to — pisze dalej p. Kucharski, jedyne wytłumaczenie sukcesów hitlerowskich wśród chłopów austriackich, będących bardzo

gorliwymi katolikami, a więc ostrożnymi wobec teoryj hitlerowskich.

Konflikt austriacko-niemiecki obfituje w silne wyładowania namiętności, w zgrzyty, rozgoryczenia i niespodzianki, które trudno wytłumaczyć rozumowo, co czyni je jeszcze więcej niebezpiecznymi. Symptomaty te są tem groźniejsze, że znajdują się w zupełnej sprzeczności z dotychczasowym stanem rzeczy. — Trzeba było być na miejscu, aby sobie zdać sprawę z tego jak stosunki między obu państwami były przyjacielskie i serdeczne.

Małym lecz ileż mówiącym przykładem jest fakt, że listy z Austrii do Niemiec były frankowane wedle taryfy obowiązującej wewnątrz państwa. Czyż to „male nic” nie jest dowodem unji bardzo ścisłej, stwierdzonej i oficjalnymi taryfami udowodnionej?

— „Niedawno — powiada p. Kucharski — gdy jechałem powozem przez granicę austro-

niemiecką w Bawarii i chciałem pokazać paszport, urzędnik celny krzyknął do mnie:

— Schowaj pan to! Nie potrzeba paszportu między Austrią i Niemcami, to jeden kraj! Dzisiaj zajęcia graniczne są na porządku dziennym. Niedawno właściciel kawiarni w Salzburgu został zaarrestowany i wtrącony do więzienia, za to tylko, że strażnik hitlerowski zauważył w jego powozie gazetę uchodzącą za wroga dla Hitlerizmu!”

Zapewne — pisze dalej p. Kucharski — Hitler osobiście nie myśli w tej chwili o interwencji zbrojnej. Lecz ktoż może być pewnym swoich podwładnych w razie nowych okoliczności? Jesliby zaś jutro formacje hitlerowskie wkroczyły do Tyrolu, to bezzwłocznie ujrzelibyśmy oddziały włoskie w Brennerze i Czechosłowackie idące od północy!”

Należałoby — kończy p. Kucharski — wszcząć prewencyjną akcją dyplomatyczną!

Rewolucyjne spiski w poirzasku

Ostre zarządzenia w Austrii

W Wiedniu dokonano nowego zamachu dynamitowego na wiadukt kolejowy koło Rodaun. Szkody wyrządzone zamachem są niewielkie. Ruch kolejowy odbywa się bez przeszkód. Władze znają nazwiska sprawców zamachu i poszukują ich. Z Salzburga donoszą, że władze tamtejsze

aresztowały kilku narodowych socjalistów pod zarzutem udziału w zamachu na zbiornik wody w elektrowni miejskiej.

Władze policyjne wysłedyły również sprawców zamachu na oddział policji pomocniczej w Kremz.

Aresztowano w Kremz 20 członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, podejrzanych o udział w zamachu. Stan rannych jest niezmiennym. Jeden z nich walczy ze śmiercią.

Skutkiem zakazu stronnictwa narodowo-socjalistycznego policja wiedeńska przeprowadziła zamknięcie wszystkich domów brunatnych i innych lokali partyjnych oraz koszar i placów ćwiczeń oddziałów szturmowych. Wydany został również zakaz wychodzenia dzienników narodowo-socjalistycznych, wskutek czego już nie pojawił się żaden z tych dzienników dziś rano.

Minister bezpieczeństwa publicznego major Fey, oświadczył, że władze doszły do przekonania, że narodowi socjaliści, przygotowują rewolucyjny przewrót w Austrii. Hasłem do niego miał być zamach na dr. Steidle. Rząd austriacki zdecydowany jest tłumić bezwzględnie nielegalną działalność narodowych socjalistów. Austrija nie może być nadal terenem metod bolszewickich.

Naczelnik Dolnej Austrii Reither domaga się w dziennikach wprowadzenia kary śmierci w Austrii.

Cała prasa wiedeńska potępiła z oburzeniem zamachy narodowych socjalistów i pochwała decyzję rządu co do rozwiązania bojówek narodowo-socjalistycznych.

Aresztowanie b. premiera Wirtembergii

B. premier Wirtemberski Bolz, członek partji centrowej, został aresztowany w Stuttgarcie przez policję polityczną. Powodem aresztowania jest wystąpienie Bolza na zjeździe katolickim w Salzburgu, podczas którego oświadczył on, że jeżeli partja chrześcijańsko-społeczna, dokona z właściwą jej energią niezbędnych reform, to zachowa nadal władzę w Austrii. Bolz został osadzony w twierdzy Aberg.

Bariera polska

Czerwona armia grozi Niemcom Kamerunem

„Izwiestja” zamieszcza artykuł Radka interesujący się obecną sytuacją Polski. Radek uważa memoriał Hugenberga za powrót do dawnych planów niemieckich utworzenia bezsilnej Polski, półniepodległej Ukrainy i państw bałtyckich, mających być de facto koloniami niemieckimi.

Nawiązując do twierdzenia von Oertzena, zalecającego usunięcie barjery polskiej, przegradzającej Niemcom drogę na Wschód Radek uważa za pierwszy etap wykonania tego planu zajęcia przez Niemcy Pomorza i Śląska, celem pozbawienia Polski dostępu do morza i najważniejszej bazy przemysłowej oraz otoczenia strategicznego od północy. Drugim etapem, według Radka, byłoby sprowokowanie Polski do zagarnięcia Ukrainy. Plany niemieckie, zdaniem Radka, idą w kierunku osłabienia Polski

i uczynienia z niej terenu przemarszu na Sowiety, oraz uzależnienia od siebie Ukrainy. Państwa bałtyckie stałyby się niewątpliwie koloniami Niemiec. Radek uważa, że „Francja nie dopuści do takiego wzmocnienia Niemiec na wschodzie, zaś współczesna Polska pragnie żyć samodzielnie i swego losu nie wyda w łapy imperialistów niemieckich”. Wreszcie, według Radka, czerwona armja w razie napaści wyrzuci Niemców aż do Kamerunu.

Autor pisze, że niemieckie koła rządzące kulturywają fantastyczne i nierealne plany, które są ciągle ujawnianie za każdym razem przez kogoś innego. „W danym wypadku te fantastyczne plany światowych paserów ujawnił Hugenberg w miesiąc po pacyfistycznej deklaracji Hitlera, za co na leży mu się wdzięczność”.

W solidarnej pracy

Uchwała porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego

VIII Zjazd Porozumienia Prasowego Polsko-Rumuńskiego, który zakończył swe obrady w Warszawie, uchwalił rezolucję polityczną treści następującej:

Po zbadaniu ogólnej sytuacji politycznej, a w szczególności sytuacji obu sprzymierzonych państw, Konferencja stwierdza, że współpraca prasy rumuńskiej i polskiej opiera się nadal na wzajemnym zaufaniu i głębokiej wierze w niezachwianą solidarność obu narodów. Prasa obu państw, działając w duchu współpracy międzynarodowej, winna się uważać za ostoję najwyższych wskazań, które przeznaczają Rumunię i Polskę do spełniania ich wielkiej roli

historycznej i zabezpieczają trwale ich interesy od wszelkiego naruszenia ze strony jakiegokolwiek akcji politycznej, powziętej bez ich współudziału.

Konferencja stwierdza pozatem, że rezolucje po VII zjeździe w Bukareszcie w 1932 r. stanowią dla porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego pełny program pracy i zaleciła dalsze ich wykonywanie w ciągu najbliższego rocznego okresu. Pozatem Zjazd powziął szereg postanowień natury technicznej, mających na celu ułatwienie współpracy pomiędzy prasą polską i prasą rumuńską.

Krzyż a swastyka

Bomby w katolickich probostwach w Bawarii

Boże Ciało było dla berlińskich katolików nie tylko wielkim świętem, ale i dniem wielkiej manifestacji. Wobec ustosunkowania się obecnego rządu do katolików, a zwłaszcza po rozwiązaniu kongresu czeladników katolickich w Monachjum uroczysta procesja była niejako odpowiedzią i przeglądem sił katolickich w Niemczech. Doskonale mógł to zauważyć każdy, kto uważnie śledził procesję przed katedrą św. Jadwigi; w tym roku bowiem uroczystość odbywała się w takich rozmiarach, jakich Berlin po wojnie nie widział.

W procesji brał udział von Papen. Niemcy znalazły się dziś w obliczu wielkiego problemu: współżycia nowego reżymu z Kościołem katolickim. Walka z żydami wywołała wielkie oburzenie w całym świecie, a już pojawiają się jaskółki, zwiastujące nową walkę może zaciętszą pomiędzy hitlerowcami a katolikami. Wybrki podczas dni katolickich w Monachjum świadczą najlepiej, że kościół niemiecki jest rozpalony do czerwoności. Uczestnicy zjazdu katolickiego obrzucani byli obelgami, niektórych z nich czynnie znieważano a w Bawarii w ostatnich dniach dokonano zamachów bombowych na trzy katolickie probostwa. Na południu Niemiec daje się zauważyć zdenerwowanie, nie wróżące nic dobrego.

Trzeba przyznać, że Kościół katolicki, przez długoletni okres współpracy politycznej centrum z „marksistami” wcale nie był skazany na niepowodzenie. Przeciwnie, w Berlinie i w Prusach, katolicyzm wykazywał znaczne sukcesy, chociaż kraj ten naogół jest protestancki.

W ciągu dziesięciu lat liczba majątków kościelnych wzrosła dziesięciokrotnie. Berlin stał się siedzibą biskupa a w całym Prusach wybudowano szereg kościołów katolickich. Zakony i duchowieństwo jak również świeccy gorliwie pracowali dla Kościoła. Również misje katolickie rozwijały się świetnie.

A jak jest dziś w ramach Trzeciej Rzeszy? Są oczywiście katolicy wierzący, którzy stoją po stronie Hitlera i którzy wierzą, że uda się nawiązać porozumienie pomiędzy Watykanem a rządem Hitlera, ale przeważna większość i to osobistości na wysokich stanowiskach zachowuje się z rezerwą. Na uroczystość Bożego Ciała niemieccy biskupi kazali odczytać ze wszystkich ambon list pasterski, który chociaż był bardzo powściągliwy, zawierał szereg programowych punktów sprzecznych z tezami narodowego socjalizmu. List pasterski mówił wstępnie o miłości Ojczyzny,

a potem otwarcie oświadcza, że wolność ludzka nie powinna być ograniczana, póki nie jest to nakazane dla dobra powszechnego. Jedność narodowa, to nie tylko jedność krwi, lecz i jedność uczuć. Jak tylko obstawać będzie się przy zasadzie racjonalności, dojdzie się do niesprawiedliwości nie zgodnej z sumieniem chrześcijańskim, zwłaszcza jeśli niesprawiedliwość tę odczuwać mają ludzie, którzy przyjęli sakrament chrztu św. List pasterski zupełnie niedwuznacznie potępia antysemityzm i prześladowanie różnych klas ludności. Prasa hitlerowska milczy i wcale nie mówi o liście pasterskim.

Oprócz Niemiec oficjalnych istnieją także Niemcy nieoficjalne, a te Niemcy wy-

stępują niekiedy o wiele wyraźniej niż tego spodziewały się Niemcy oficjalne, przedstawiciele dzisiejszego reżymu. O tem świadczą różne zdarzenia w różnych częściach Trzeciej Rzeszy. Walka z katolicyzmem już się rozpoczęła i to bez rozkazów z góry. Należy oczekiwać i dalszych posunięć w tym kierunku. W ostatnim już czasie aresztowano szereg katolickich duchownych.

To też już teraz można powiedzieć, że trudno będzie uzgodnić postulaty hitlerowców z zasadą powszechności kościoła katolickiego. Dlatego też obecnie nie można mówić o pokoju pomiędzy reżymem a katolicyzmem, a tylko o rozejmie, który nie potrwa długo.

„Strzelcy” na wodach Bałtyku

„Junak” w drodze do Tallinu

„Junak”, będący bezsprzecznie najpiękniejszym i najmocniejszym yachtem morskim, odbywa podróż okrężną po Bałtyku, wioząc na pokładzie wycieczkę strzelecką.

Mimo bardzo niepomyślnych warunków atmosferycznych i długotrwałego sztormu, „Junak” przebył 350-milową przestrzeżoną, dzielącą Libawę od Gdyni w ciągu 15 godzin. Tem samym Strzelcy nasi wykazali dokładną znajomość sztuki żeglarskiej.

Wyprawa Strzelców na „Junaku” ma na celu odwiedzenie zaprzyjaźnionych organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich.

W Libawie załoga „Junaka” przyjmowana była gościnnie przez „Aizsargów”.

Na „Święto Morza” do Gdyni

przubejdzie w gościnie flota wojenna Szwecji

W przeddzień „Święta Morza” do portu gdyńskiego zawiną dwa pancerniki szwedzkie pod dowództwem kontr-admirała Tamma. Będzie to rewizyta wojennej marynarki szwedzkiej za odwiedziny polskiej marynarki wojennej, która w roku ubiegłym zawitała do Sztokholmu pod dowództwem kontr-admirała Unruga. Z Gdyni admirał Tamm w towarzystwie oficerów przybędzie do Warszawy, gdzie po uroczystościach w Gdyni, związanych z przyjazdem szwedzkich gości odbędą się dalsze wizyty.

Oficjalny przyjazd dwu pancerników szwedzkich, które przybywają na manife-

stację całego narodu nad poskim Bałtykiem w dniu „Święta Morza” spotka się z serdecznym przyjęciem całego społeczeństwa. Przedstawiciele floty szwedzkiej będą mieli sposobność stwierdzić, jak cała Polska ukochała nasze morze, ile trudu wniosła, aby w Gdyni zmanifestować przed całym światem, że jest państwem morskim.

Pancerniki, które przybędą do Gdyni, są dumą narodu szwedzkiego. Szwecja bowiem bez przerwy troszczy się o rozwój swej floty morskiej. Jest trzecią z rzędu potęgą na Bałtyku po flotach niemieckiej i sowieckiej. Czuwa i nadal nad pomno-

żeniem i rozwinięciem swej potęgi morskiej. Od roku 1927 wykonuje program morski, który przewiduje budowę w ciągu lat dziesięciu następujących jednostek: jednego pancernika, czterech kontrtorpedowców, ośmiu torpedowców motorowych, siedmiu łodzi podwodnych, jednego lotniskodmiu łodzi podwodnych, jednego lotniskowca.

Trzeba dodać, że budżet roczny na cele marynarki szwedzkiej wynosi 50 milionów koron.

Społeczeństwo szwedzkie ołiarny bierze udział w tworzeniu floty szwedzkiej. Przed osiemnastu laty w ciągu jednego roku zebrano z dobrowolnych składek 8 milionów dolarów, za co zbudowano pancernik „Sverige”.

Szwecja odda Polsce rewizytę na dwu pancernikach: „Gustaw V” i „Drottning Victoria”. Pancerniki te tak samo są dumą narodu szwedzkiego, jak i wojennej floty szwedzkiej. Ich tonaż jest niewielki, po 8000 tonn.

Wyposażenie ich obejmuje: cztery działka 280 mm, osiem — 152 mm, sześć 75 mm przeciwltn., dwa 57 mm salutacyjne i kilka karabinów maszynowych. Opancerzenie wynosi od 120 do 203 mm, a dziób posiada piętnaściecentymetrową zbroję do łamania lodu. Przed kilku laty jeden z tych okrętów przybył do Gdyni w celu utworzenia drogi poprzez zamarzną część Bałtyku okrętom handlowym, które z polskim węzłem zmierzały do Szwecji.

Siła maszyn (turbiny parowych) wynosi 22.000 koni, a szybkość około 23 węzłów. W próbach osiągnięto nawet o cały węzeł więcej. Załoga składa się z 450 oficerów i marynarzy.

Angielskie okręty wojenne w porcie gdyńskim

Dnia 21 bm. o godz. 9-ej rano przybyły do portu gdyńskiego z wizytą nieoficjalną dwa torpedowce marynarki brytyjskiej „Viceroy” i „Venetia”. Okręty wpłynęły do basenu Prezydenta i zatrzymały się przy moło Wilsonowskim tuż nawprost Hali Rybnej. „Viceroy” stanął przy samym nabrzeżu, „Venetia” obok.

W godzinach przedpołudniowych dowódcy obu okrętów pp. Komandorowie S. E. Crewe-Read („Venetia”) i A. H. P. Day („Viceroy”) złożyli wizyty pp. Komisarzowi Rządu Sokołowi, dowódcy floty, adm. Ururowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskiemu, poczem powrócili na pokład, gdzie następnie zostali re-wizytowani.

Okręty angielskie pozostaną w Gdyni do poniedziałku, dnia 26 bm. Dziś, w czwartek o godz. 13-ej goście podejmowani będą śniadaniem w Kasynie Oficerskim na Oksywju; następnego dnia o godz. 17-ej odbędzie się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy załogą okrętów angielskich a drużyną naszej marynarki wojennej, w niedzielę zaś, na pożegnanie, urządzony zostanie dancing w salonach „Polskiej Riwjery”. (m.)

„Święto Morza” — to mobilizacja polskich serc, rąk i mózłów



Zdrowe lub niezdrowe zęby decydują o urodzie

Czem jest piękność bez zdrowych, pięknych zębów? Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zdrowie zębów przez staranne utrzymywanie ich w czystym stanie. Właśnie w tym celu stworzono pastę do zębów Colgate, która bez zarzutu spełnia swe zadanie. Resztę trzeba pozostawić lekarzowi den-

tyście, którego należy odwiedzać dwa razy do roku.

Dzięki swej specjalnej właściwości czyszczenia pasta Colgate usuwa szkodliwe resztki pokarmów z najbardziej ukrytych szczelin pomiędzy zębami. Należy jeszcze dziś kupić tubę pasty do zębów Colgate, której miły aromat sprawia specjalną przyjemność.



Wymawiać: Kolget
PASTA DO ZĘBÓW

Bez parlamentu i bez partji

Pięcioramienny program Hitlera

Prezydent sejmu wirtemburskiego Waldmann, który uczestniczył w berlińskiej konferencji przywódców narodowo-socjalistycznych po powrocie ze Stuttgartu oświadczył:

W toku obrad kanclerz Hitler ujął cały ruch narodowo-socjalistyczny w 5 punktach a mianowicie: 1) wszystkie partje zarówno marksistowskie jak i mieszczańskie zostaną, zgodnie z zasadą ujednolicenia, rozwiązane, 2) wszelka łączność elementów inter-

nacjonalizmu, a więc marksizmu, żydostwa i wolnomularstwa, zostanie zerwana, gdyż jedynie państwo ma przywilej reprezentacji we wszystkich dziedzinach na terenie międzynarodowym, 3) uchylone będą wszelkie różnice o charakterze stanowym, klasowym i wyznaniowym, 4) zlikwidowany zostanie liberalny i kapitalistyczny system gospodarki, 5) usunięty będzie system demokracji parlamentarnej.

Zjazd naczelników wydziałów samorządowych

W dniu 23-ym bm. odbędzie się w celu omówienia zagadnień, związanych z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej zjazd naczelników wydziałów samorządowych wszystkich urzędów wojewódzkich.

Rokowania handlowe w Paryżu

W przyszłym tygodniu spodziewany jest powrót do Warszawy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszka Doleżala, który przebywa obecnie w Paryżu na rokowaniach w sprawie traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Protest kardynała Faulhabera

Kardynał Faulhaber wystosował do kanclerza Hitlera, rządu bawarskiego i policji mo nachijskiej, pismo, w którym protestuje przeciw zajęciom na zjeździe czeladników katolickich w Monachjum.

Madrycki proces

W Madrycie rozpoczął się proces przeciwko inspiratorom powstania z 10-go sierpnia 1932 r., na którego czele stał gen. Cavalcanti. Proces zapowiada się na czas dłuższy, gdyż oskarżonych jest 50 osób, a świadków powołano 400-stu. Oskarżonych broni 38 adwokatów.

Paryż w słońcu

Moda opalania się — Nadsekwaniańskie plaże

Wielki sezon wyjazdowy we Francji zaczyna się późno w stosunku do rzeczywistego początku lata i upałów, panujących już oddawna. Z zadziwiającą szybkością mnożą się w Paryżu różnego rodzaju pływalnie i baseny. Bywałom plaż nadmorskich brak jest sportów i ruchu na świeżym powietrzu, za nimi zaś ciągną legiony ślepych naśladowców, a moda lansuje już od dłuższego czasu tężyzną fizyczną i opaloną skórę.

Pływalni jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor“, wybudowany ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostium kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem. Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest 6 razy na dobę, przezroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Wszystkimi barwami tęczy mienią się kostiumy pań, opalających się na jeden z trzech faworyzowa-

nych w tym sezonie odcieni bronzu: ciemny — na partje tenisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w Lasku, i blade-złocisty — harmonizujący z balowymi toaletami letnicami.

Wzdłuż brzegów Sekwany, rozsiadane są liczne tańsze i skromniejsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą męczącuchy, marzący o rozle-

głym horyzoncie i spienionych wodach oceanu.

Wakacje na serjo zaczynają się w Paryżu dopiero po 14 lipca, po terminie święta narodowego. Na parę dni już przed tą datą opuszczają dworce kolejowe luksusowe ekspresy.

Tymczasem t zw wielki świat bawi jeszcze w rozprążonych murach stolicy, gdyż tak nakazuje moda, snobizm, wyścigi...

Burza gradowa zniszczyła zasiewy w trzech powiatach

Z Kielce donoszą: Nad wsiami Koskiej Dużej i Małej, Marzęcin, Lasek Winiarski w powiecie stopnickim przeszła burza gradowa, niszcząc zasiewy na przestrzeni 3 km kw. Podobna burza przeszła nad kilku gminami powiatu olkuskiego, niszcząc zasiewy w 30 procentach. Straty są bardzo duże.

Nad gminą kluczewską, pow. włoszczowskiego, przeszła również burza gradowa, która na terenie kilkunastu wsi tej gminy zniszczyła plony w 40 do 80 procent. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. W majątku Kluczewo grad powybił wszystkie szyby, a we wsi Pińczycze burza przewróciła 3 stodoły.

Za roznoszenie gazet polskich

Barbarzyński napad na sprzedawcę gazet

„Nowiny Codzienne“ podają nowy fakt napadu na Polaka, kolportera „Nowin“, Ryszarda Freunda w Kudobie, pow. oleskiego. Pięciu szturmowców rzuciło się na Freunda i pobilo go w okropny sposób za rozdzielanie gazet polskich. Bity po drodze z Kudoby, doprowadzony został Freund na dziedziniec szkoły, gdzie zmuszono go do obmycia skrawionej twarzy. Następnie odstawiono go do oberży, gdzie skonfiskowano mu wszystkie posiadane przez niego

przedmioty, a nawet książkę do nabożeństwa. W końcu bity brutalnie po głowie, wśród wyświek konwojujących go szturmowców odprowadzony został do więzienia. Dopiero drugi dzień wypuszczono Freunda na wolność.

„Nowiny Codzienne“ wyrażają oburzenie z powodu tak ohydnych czynów szturmowców, domagając się należytej satysfakcji i ukarania winnych.

O mistrzostwo Europy w szabli



W Budapeszcie odbywały się przez kilka dni międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w szabli. W zawodach tych uczestniczyła też grupa polska. Polacy w starciu z Jugosłowianami odnieśli piękny sukces w stosunku 11:5. Na zdjęciu naszym widzimy członka ekipy polskiej, Segę, walczącego z Jugosłowianinem.

KATOL: ZABIAJA robactwo owady

Przestępczość w Stanach Zjednoczonych

W Memfisie 55 morderstw rocznie

Wydział kryminologiczny przy ministerstwie sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych ogłosił obszerne dane o przestępczości na terytorium U. S. A. w r. 1932. Liczba ludzi, którzy zginęli gwałtowną śmiercią stanowi 10,8 na 10,000 mieszkańców. W Anglii na te same 10,000 mieszkańców przypada 0,5 zabójstw, a w Szwecji — 0,3. Rekord przestępczości biją niewielkie ośrodki miejskie U. S. A., lecz średniej wielkości miasta. W Memfisie (stan Tennesse) w ciągu ubiegłego roku na 100,000 mieszkańców popełniono 55 morderstw, co stanowi rekord światowy. Drugie miejsce zajmuje Jacksonville (Floryda), miasto słynne z pięknych okolic. W tym zakątku rajy ziemskiego ginie z rąk morderców 52 osoby na 100,000 mieszkańców. Chicago, pomimo swej złej reputacji, mo że się wykazać „tylko“ 13 morderstwami na 100,000 mieszkańców, Los Angeles — 9; New York — 8,5.

Jeżeli porównamy miasta amerykańskie z europejskimi okaże się, że tu pierwsze miejsce zajmuje Paryż (1,4 na 100 tys. mieszkańców). Tak, że w najspokojniejszym amerykańskim mieście, jakim jest Los Angeles, zdarza się 6 razy więcej morderstw rocznie, niż w najbardziej przestępczym mieście Europy.

Ruczerze sznurowanych butów

Urządowo komunikują z Berlina, że po dłu goletnich próbach“ uchwalone zostało wprowadzenie nowych mundurów polowych w oddziałach pieszych i konnych Reichswehry. Żołnierze nosić mają nie bluzy polowe a koszule, wprowadzony pozatem ma być jednolity typ butów sznurowanych.

„Cywilizacja orangutanów

„Komsomolskaja Prawda“ ogłosiła ankietę na temat palenia książek w Niemczech. W ankiecie tej wzięli m. in. udział: Ludwig, Barbusse, Romain Rolland, Ehrenburg. Ankieta opatrzona jest tytułami w rodzaju: „Cywilizacja orangutanów“, „Niemieccy puryskiewicz“ itp.

Winda która słyszy

W pewnym nowowbudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy wejść, głośno i wyraźnie podać piętro, a będzie się obsłużonym, tak, jak gdyby w windzie był lift-boy. Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotoelektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy. W ten sam sposób zmontowany był Robot „Telewox“, który demonstrowano na wystawie radjotechnicznej z ogromnym powodzeniem.

Śmiech — znakiem przestankowym

W języku hiszpańskim znaki przestankowe stawia się nie tylko na końcu zdania, ale również na początku — przed pierwszym słowem. Ułatwia to czytelnikowi proces czytania. Odrazu wie już jaka będzie intonacja. Ostatnio koła literackie w Hiszpanji omawiają sprawę wprowadzenia nowego znaku przestankowego, któryby oznaczał... śmiech. Podana jest nawet forma graficzna projektowanego znaku: małeńskie półkole odwrócone palątkiem w dół. Większą ilością tych znaków oznacza się intensywność śmiechu. Cały wiersz tych półkoli oznaczałby głośny i serdeczny śmiech.

„Rasowc“ szyldy

Według projektu narodowo-socjalistycznego związku gospodarczego, w najbliższym czasie wprowadzone będą znaki ochronne dla odróżnienia wszystkich przedsiębiorstw i sklepów niemieckich od żydowskich. Znak w postaci szyldziku z napisem „przedsiębiorstwo niemieckie“ otrzymać będą mogły wszystkie firmy niemieckie, które opłacą roczną składkę.

Kumor

WEGETARJANIE

— Czy pozwoli pan nam przysiąść na łące?
— Owszem, o ile nie jesteście, moi państwo, nowoczesnymi konsumentami surowej wienliny.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

187) Przedruk wzbroniony

W trakcie właściwego obiadu orkiestra przygrywała tak dyskretnie, że można było rozmawiać. Dopiero gdy podano lody, zaczęły się tańce. Zauważyłem, że Hamilton mrugnął swoim jednym okiem na Amosa, który grzecznie wstał i poprosił panią Van Buren do tańca. Dorota, która siedziała plecami do sali, odwróciła się i oniemiała. Lecz nim zdążyła coś powiedzieć, Hamilton uniósł ją na środek posadki. Nadja chwyciła mnie za ramię. Oczy błyszczały jej jak dwie szmaragdowe gwiazdy.

— Ależ... mój kochany niedźwiedź tańczył!... I jak tańczył!...

Nie wierzyłem własnym oczom. Amos, taki przedtem ciężki i niezgrabny, poruszał się w tańcu nieomal jak baletmistrz.

— Pan Hamilton — (zabawiał ją w czasie obiadu) — jest genialnym trenerem. Nie do wiary, co on z niego zrobił.

Powzięłem dla nieporównanego Benedykta jeszcze większy podziw niż dotychczas. Czy mogłem znaleźć drugiego mentora, tak wszechstronnego, czujnego i taktownego? Sam dostrzegłem jak kopnął Amosa, żeby mu zwrócić uwagę na niewłaściwe zachowanie. Drobne rzeczy, ale świadczące o bezgranicznej cierpliwości i obowiązkowości.

— My nie potrzebujemy treningu — rzekła Nadja. — Chodź!

I wmieszaliśmy się w wir tańczących. Tańczyła jak — nie mam na to porównania. — Był to jej pierwszy taniec po calorocznym więzieniu. Sto py jej ledwie dotykały ziemi, ciało poddawało się miękko memu kierownictwu. Czulem, że tracę głowę. Przystanęliśmy na sekundę i poczekał na encore. Nigdy jeszcze nie trzymałem jej tak blisko siebie, to też szepotałem jej do uszka namiętne nonsensy, a ona uśmiechała się rozkosznie.

Gdy muzyka umilkła, powróciliśmy do stołu razem z tamtymi.

— Och, jak to cudownie!

Ale ledwieśmy usiedli, znowu zagrano. Amos poprosił Nadję, Hamilton panią Van Buren. Dorota zrobiła do mnie łobuzerskie oko. Nie było rady. Musiałem tańczyć. Nie mogłem psuć nastroju. Dorota powiedziała mi, że gdybym wziął kilka lekcji, zapędziłbym w kął wszystkich młodych ludzi. Ale znam jej sztuczki i nie wziąłem tego na serjo.

— Kiedy tańczyłeś ostatni raz, tatuśku?

— Pan Bóg wie — odparłem. — Chyba przed wojną.

— Ożeniwszy się z Nadją, będziesz musiał przestać udawać starego emeryta i zabrać się do tańca na serjo.

— Dziś zacząłem — odparłem i poczułem się nieprawdopodobnie młody.

Później zaproponowałem dalszą orgię w kasynie ale Nadja wymówiła się zmęczeniem. Na drugi dzień wydało się że Dorota wspomniała jej o mojej ranie w płucach i zakazie przeforsowywania się. Amos, Hamilton, Dorota i pani Van Buren pojechali samochodem tej ostatniej do kasyna, a ja wróciłem z Nadją do domu. Tu była się do mnie i szczebiotała radośnie.

— Dawniej żyłam samymi tylko zabawami i nienawidziłam tego. Ale od czasu do czasu dobrze jest oddać się niepoohamowanej radości, o David cheri!

W willi powiedziała mi precudownie dobranoc i pobiegła na górę do swego pokoju. Patrzyłem dłuższą chwilę na puste schody, poczem odwróciłem się, żeby powiesić płaszcz i oczy moje zatrzymały się na leżącym na stole telegramie. Otworzyłem go odniechęcenia i poczułem, że lece w jakąś przepaść.

„Pani Fontenay umierająca. Przyjechać natychmiast. Brown“.

Na początku tej powieści wspomniałem o swojej matce. Staruszka mieszkała w starym dworku w Somersetshire z towarzyszką nazwiskiem Brown, zdala od świata, jakby w jakiejś innej sferze. Po ucieczce Dorcas i śmierci męża, awolowała się niejako od wszelkich węzłów krwi. Zawsze będąc w Anglii, składałem jej obowiązkowe wizyty, ale ona nie troszczyła się o moje życie i nigdy nie pytała się mnie co robię i czy jestem szczęśliwy. Była kiedyś piękna, jak figurynka z drezdńskiej porcelany i zachowała te urodę do późnego wieku. Lubiła się stroić chociaż nie miała gości, ubierała się w koronki i jedwabie. Miała piękną kolekcję starych angielskich akwarel i zbiór mszałów, zapoczątkowany przez Muriel. Żyła jakimś dziwnym, duchowym życiem i pogody jej oderwanego od rzeczywistości bytowania nie maciła żadna macierzyńska troska. Kto ją znał, musiał kochać, ale otrzymywał wzamian tylko nieświadomie wdzięczny uśmiech i delikatny uścisk ręki. Ja kochałem ją, nie jak żywą istotę, lecz jak obraz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed nowymi żniwami

Sprawa opłacalności gospodarki rolnej

Zaledwie półtora miesiąca dzieli polskie rolnictwo od okresu żniw. Nic przeto dziwnego, że problem realizacji żniw najbliższych znowu żywo zainteresował sfery gospodarcze i działaczy rolniczych. Po ostatnim wysiłku rządu i ciał ustawodawczych w kierunku ochrony warsztatów rolnych zrozumiała jest troska, aby wysiłek ten wydał pełne rezultaty, a przede wszystkim, aby odrodził opłacalność gospodarki rolnej. Rolnictwo rozumiało, że trudno mówić o cenie „słusznej”, czy też „opłacalnej” gdyż w obecnej sytuacji wprost fantazjowaniem byłyby rozważania na ten temat. Rolnictwo słusznie jednak stoi na gruncie, że należy położyć koniec deficytowej gospodarce rolnej, pojmowanej, jako całość produkcji danego gospodarstwa i dla urzeczywistnienia tego założenia należy zrobić nawet największy wysiłek.

Problem sprowadza się do rozważenia różnicy wskaźników cen ziemiopłodów i produktów przemysłowych. Różnica ta bo wiem jest bardzo znaczna i niestety, coraz bardziej pogłębia się. Przyjmując za podstawę lata 1928—1932 (grudzień), to przy wskaźniku ziemiopłodów za rok 1928 — 100, wskaźnik za grudzień 1932 wyrażał się w liczbie 46 i natomiast wskaźnik cen przemysłowych, przez rolników nabywanych, wynosił w grudniu 1932 r. — 77,4; zdolność nabywcza ludności wiejskiej zmalała więc z górą o 40 proc. Z tego wniosek, że nie system, ale metoda oddziaływania naszej polityki gospodarczej na odcinku cen produktów rolnych nie spowodowała powrotu do opłacalności produkcji rolnej. Problem opłacalności produkcji rolnej jest więc jasny i dlatego uzasadniony jest postulat takiego oddziaływania na naszą politykę gospodarczą, aby w rezultacie końcowym doprowadzić było można do podniesienia ceny ziemiopłodów w ogólnym dochodzie rolniczym. Niema sprzeczności między żądaniem obniżenia cen tych artykułów, które wpływają na koszty produkcji rolnej, a żądaniem podniesienia ceny produktów rolnych. Chodzi o zniesienie rozpiętości między temi pozycjami.

Po ostatniej fazie walki o niższe ceny wytworów przemysłowych, która doprowadziła do wytworzenia dolnej granicy tych cen, niżej której już zejść prawdopodobnie nie będzie można, należy wejść w fazę wyrównania do poziomu cen przemysłowych, cen artykułów rolniczych.

Odbudowa siły nabywczej

Odbudowa siły nabywczej ludności rolnej będzie niewątpliwie celem polityki gospodarczej najbliższego okresu gospodarstwa, lecz nie podniesienia cen czy to zbóż, czy też wytworów hodowlanych dla samej idei podniesienia tych cen do poziomu z górą przyjętego. Myślą przewodnią tej polityki winno być wyrównanie szans produkcji rolnej w stosunku do całości gospodarstwa społecznego. Problem rolniczy należy rozszerzyć i patrzeć na niego nie jako na wycinek, ale, jako na zagadnienie organiczne w stosunku do całości gospodarki narodowej.

Zdaje sobie sprawę — dawałem temu wyraz w różnych prasowych enuncjacjach, że opłacalność produkcji będzie można osiągnąć tylko w drodze ewolucji cen na gruncie praw ekonomicznych. Oczywiście, że można mówić o naturalnym oddziaływaniu prac ekonomicznych wówczas, jeśli runą wszelkie sztuczne zapory zewnętrzne, wystawione przez państwa w celu ochrony swych organizmów gospodarczych i dlatego okres współczesny uznać należy za całkowicie wyjątkowy, wymagający stosowania wyjątkowych środków w polityce gospodarczej. Kształtowanie się cen produktów rolnych w tym okresie musi być oparte na stosowaniu świadomej polityki cen. W przeciwnym razie grozi nam automatyzm na odcinku produkcji rolnej, który uważam za bardziej niebezpieczny niż świadomą interwencję czynników państwowych

Chelmno

— Katastrofa samochodowa. Na wycieczce straży pożarnej z Chelmna do Kokocka, wydarzył się w drodze powrotnej wypadek samochodowy, wskutek którego 5 osób odniosło lżejsze i cięższe pokaleczenia i rany. Samochód, własność straży z Chelmna

na odcinku cen wytworów rolniczych, którą w tej chwili uważam za konieczną.

Fundusz interwencyjny

W ten sposób dochodzimy do uzasadnienia wszelkiej inicjatywy, mającej na celu nadania tej akcji siły moralnej i materialnej. Obojętną jest nazwa, czy to będzie „fundusz” interwencyjny, czy też inaczej nazwana forma zewnętrzna, chodzi o treść i skutki.

Przyklasnąć więc należy inicjatywę Pomorskiej Izby Rolniczej, wysuniętej jeszcze w pierwszej połowie stycznia r. b., któ-

ra w obszernym memorjale wskazała Ministerstwu Rolnictwa na konieczność nadania akcji interwencyjnej podstaw fundownych, wyszła od dyrektora Izby p. W. Dykiera. Nie ma tu mowy o „walce” o ceny rolnicze, chodzi o co innego, powtarzam, o opłacalność gospodarstw rolnych, a płaszczyzna „walki” jest różną od płaszczyzny celowego i świadomego oddziaływania na kształtowanie się cen wytworów rolnych. Tę ostatnią pragnie widzieć w tej chwili rolnictwo.

(Dok. n.)

Z. Głębowicz.

Sztafeta węglowa w kierownictwie Marynarki Wojennej



W tych dniach przejechała przez Warszawę sztafeta węglowa harcerzy morskich, wioząca bryłę węgla z Katowic do Gdyni. Celem sztafety była propaganda bezpośredniego połączenia miejsca produkcji z portem polskim. — W czasie przejazdu przez Warszawę członkowie sztafety przyjęci byli przez szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, kontradmirała Świrskiego (x)

Z działalności BBWR w terenie

Społeczeństwo przy pracy dla Państwa

W ostatnim czasie w różnych miejscowościach odbyły się zebrania informacyjne zorganizowane przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Większość tych zgromadzeń odbyła się na Kresach Wschodnich. W powiecie sarnieńskim na zabranii posłowie i działacze BBWR omawiali zagadnienia ogólnopolityczne i sprawy gospodarcze. Podobne zebrania odbyły się w powiecie kowelskim i zdołbunowskim. W Baranowiczach na zebraniu poselskim wygłosił referat wice-marszałek Polakiewicz. W Wilejce i Mołodecznie odbyły się kursy instruktorskie. Na wiec do Wojtonia przybyło około 1500 osób z miasteczka i wiosek okolicznych. W Wilejce i Mołodecznie od-

były się kursy instruktorskie. Rady powiatowe BBWR, korzystając z odwiedzin posłów zorganizowały plenarne zebrania, na których dokonano wyborów kandydatów na stanowiska kierownicze. Społeczeństwo we wszystkich zgromadzeniach manifestowało zdecydowaną wolę dalszej pracy w myśl programowych wskazań B. B. W. R.

Rady grodzkie BBWR, jako samodzielne jednostki organizacyjne utworzono m. in. w Płocku, we Włocławku i Żyrardowie. W Łodzi przy Radzie powiatowej BBWR zorganizowane zostało Koło pracowników notariatu i hipoteki. W województwie łódzkim w ciągu ostatnich tygodni odbyło się kilkadziesiąt ze-

brań organizacyjnych zgromadzeń i wieców publicznych, na których omówiono aktualne zagadnienia gospodarcze, związane z ostatnią sesją ustawodawczą Sejmu.

Na śląskim terenie rozwinęła ożywioną działalność Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (odpowiednik BBWR na Śląsku). Odbyły się zebrania kół tej organizacji w Tarnowskich Górach, w Starych Tarnowicach, Strzebnicy, Kozłowej Górze, w Opatowicach, w Haldzie Żałęskiej, w Katowicach — Ligocie, w Siemianowicach i Pniowach. Charakterystyczną cechą tych zgromadzeń jest iż wszystkie wypowiadają głęboką radość ludności śląskiej z powodu nowego wyboru Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Działalność prof. Ignacego Mościckiego w charakterze twórcy i organizatora zakładów Chorzowskich głęboko utkwiała w pamięci ludu śląskiego.

Drugą cechą charakterystyczną tych zgromadzeń jest realne odczucie potrzeb miejscowych. Uczestnicy zebrania, rozumieją, że walka z niemiecką tak niepodzielnie do niedawna panującą na Śląsku, musi trwać nadal i objawiać się w drobnych pozornie, lecz koniecznych wysiłkach. Dlatego naprz: na zgromadzeniu w Żałęskiej Haldzie poruszono sprawę przywrócenia brzmienia pierwotnego nazwiskom śląskim, przekreślonym i zniekształconym ongiś przez urzędy niemieckie. Na zebraniach zapadają uchwały, nawołujące do bojkotu pism, przedstawień teatralnych i kinowych niemieckich, oraz tych kupców i rzemieślników, którzy dotychczas afiszują się jako działacze niemieccy.

O ile chodzi o stosunki wewnętrzne na Śląsku, zebrania Kół N. Ch. Z. P. wypowiadają się gorąco za tworzeniem jednolitego frontu polskiego zarówno w sejmie śląskim, jak na terenie rad miejskich powiatowych, gminnych i załogowych i stanowczo potępiają wszelkie sojusze i konszachty naszej opozycji z ugrupowaniami niemieckimi.

Czy Stany Zjednoczone rzucą na rynek zapasy zboża?

Poważne zaniepokojenie wywołała w gospodarstwach kołach argentyńskich wiadomość z Waszyngtonu o zamiarze St. Zjednoczonych rzucenia na rynek zapasów zboża, znajdujących się obecnie w składach i elewatorach amerykańskich.

Zagadnienie polityki zbożowej w Argentynie staje się naczelnym zagadnieniem o znacze-

niu ogólnopaństwowym. Prasa stwierdza konieczność obalenia istniejących obecnie restrykcji celnych, czego dokonać mogą i powinny — jej zdaniem — w pierwszym rzędzie Anglja, Stany Zjednoczone i Kanada. Drugą sprawą, która zdaje się być konieczną dla usanowania światowego rynku zbożowego, jest konieczność ograniczenia powierzchni obsiewanych zbożem.

„Polonja” w drodze do Gdyni

Dwie wycieczki na „Święto Morza”

Statek „Polonja” wypłynął w dniu 17 b. m. z Nowego Jorku do Gdyni, wioząc na pokładzie następujące ilości pasażerów i ładunku: 224 pasażerów, 62 worki poczty i 126 ton towarów.

W dniu 19 bm. statek zawinął do Halifaxu w Kanadzie, celem zabrania na pokład dalszego ładunku pasażerów i towaru.

Na pokładzie statku jadą z Nowego Jorku dwie wycieczki, a mianowicie wycieczka polska Weteranów Armii Wojny Światowej z De-

troit, Mich. oraz wycieczka organizowana przez agenta Witkowskiego w Nowym Jorku. Między innymi znajdują się na pokładzie pp. Marchlewski, Konsul Generalny Rzplitej Polskiej w Nowym Jorku; Ludwikowiec, Biełkowsky, Wydawcy czasopisma „Słowo Polskie”, Utica, Nowy Jork, ks. Michalski, przewodniczący wycieczki Witkowskiego z Nowego Jorku.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 29 bm.



Nowa Rada Nadzorcza

Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie zwykłe walne zgromadzenie akcjonariuszów Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A. — Polish Steamship Company Ltd. — w Gdyni.

Akcje stanowiące własność Skarbu Państwa reprezentował na zgromadzeniu p. Fl Rostkowski, p. o. dyrektora departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a grupę angielską zastępował p. H. S. Holden, dyrektor naczelny firmy Ellerman's Wilson Line Ltd w Hull

Walne zgromadzenie rozpatrzyło i zatwierdziło roczne sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz bilans i rachunek strat i zysków Towarzystwa za rok obrotowy 1932. Poza tem zgromadzenie uchwaliło odpisy na fundusz amortyzacyjny i klasyfikacyjny oraz udzieliło pokwitowania władzom Spółki z czynności w roku sprawozdawczym i dokonało wyboru nowej Rady Nadzorczej, w skład której ponownie weszli pp.: dr. Stanisław Wachowiak z Katowic, dyr. Hubert Stanley Holden z Hull, dyr. Stanisław Nowak z Warszawy, dyr. Lancelot Manby Ives z Londynu, dyr. Marjan Turzki z Warszawy, Marjan Węgrzynowski z Warszawy, oraz nowo wybrany członek Rady Jan Tadeusz Lipka z Warszawy.

Po walnym zgromadzeniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Nadzorczej, które dokonało wyboru prezesa Rady w osobie p. dr. St. Wachowiaka oraz wiceprezesa w osobie p. H. S. Holdena.

ZAPARCIE. Długoletnie doświadczenia w szpitalach wykazują, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie reguluje działalność jelit.

Wzmocniona i owocna akcja pomocy młodzieży akademickiej na Pomorzu

Dowodem szczerzej troski o byt niezamożnego pomorskiego akademika a w szczególności o byt akademika polskiego środowiska gdańskiego było wczorajsze zebranie Prezydium Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa. Powzięto cały szereg uchwał przy noszących realną pomoc materialną naszej młodzieży akademickiej w dziedzinie stypendjum akademickich, pochodzących ze źródeł samorządowych, praktyk wakacyjnych, przez przyznanie jednorazowej pomocy finansowej w wysokości 3000 zł dla Bratniej Pomocy w Gdańsku, przez wywiązanie się z przyjętego na siebie zobowiązania ufundowania łóżka im. śp. dr. Józefa Wybickiego w sanatorium akademickim w Zakopanem w wysokości 10 tysięcy złotych przy pomocy miejskich i powiatowych kas oszczędności, a w szczególności Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności itp.

Szczegółowe dane o działalności poszczególnych Kół Przyjaciół Akademika na terenie całego Pomorza przedstawił zebrany sekretarz Komitetu mgr. Jagalski. Wydał i konsekwnetną akcję pomocy dla młodzieży akademickiej, opiera Prezydium Komitetu na 13 kółach przyjaciół akademika, działających na terenie całego Pomorza.

Najbliższym dążeniem Prezydium Komitetu jest by w żadnym powiecie Województwa Pomorskiego zawiązało się i intensywnie działało koło przyjaciół akademika, ogniskujące w sobie całokształt zagadnień organizacyjnych pomocy młodzieży akademickiej. Akcję tę zamierza Prezydium Komitetu przeprowadzić pod hasłem, że każdy b. akademik winien być członkiem koła przyjaciół akademika. W tym celu również postanowił p. Wojewoda Pomorski zwołać do Torunia w pierwszych dniach września br. konferencję wszystkich przewodniczących kół, pracujących na polu niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

Wyrazem łączności i współpracy starszego pokolenia z młodszym był udział przedstawicieli młodzieży akademickiej środowiska gdańskiego oraz delegacji związku akademików kół pomorskich, reprezentującej ogół pomorskiej młodzieży akademickiej.

Młodzież pomorska pragnąc zadokumentować swe gorące przywiązanie do ziemi pomorskiej, a w szczególności do prastarego grodu Kopernika, po wysłuchaniu opinii Prezydium Komitetu Wojewódzkiego, postanowiła zwołać wielki ogólny zjazd akademików pomorskich do Torunia w dniach głównych uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w drugiej połowie września br.

Uroczyste zakończenie sztafety harcerskiej wiozącej bryłę węgla do Gdyni

W niedzielę, zakończona została uroczystość w Gdyni wielka sztafeta kajakowa Katowice—Gdynia.

Na krótko przed dwunastą zbiera się na moło pasażerskim w Gdyni licznie publiczność — przybywają przedstawiciele władz. Karne szeregi harcerskie z Gdyni tworzą szpaler. Przybywa również specjalnie do Gdyni przybyły przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Grażyński z harcerskim sztabem.

Wszyscy czekają! Czy też harcerze przybędą punktualnie! Niejednemu z nas serce biło silniej. Czy zdamy i tym razem wobec władz trudny egzamin. Nagle rozlega się — Brawo!

Kilkanaście minut przed dwunastą ukazują się pierwsze kajaki, potem łodzie a nawet holownik — asystujący sztafecie. Na czoło wysuwa się kajak wiozący jako ostatni bryłę śląskiego węgla. Odbiła ona ponad 1000 kilometrów podawana z rąk do rąk, z kajaka na kajak. Punktualnie o dwunastej przy dźwiękach „Hymnu Bałtyku“ głośniego oklaskami publiczności odbiera od harcerzy bryłę węgla wojewoda Grażyński — poczem wręcza ją kontradmirałowi Unrugowi — dowódcy Floty. Orkiestra Marynarki Wojennej odegrała w tym momencie Hymn Narodowy. Kilka przed-

mówień i wielki wyczyn sportowy, pierwszy tego rodzaju w Europie, o olbrzymim znaczeniu propagandowym — zakończony.

Publiczność rozchodzi się, drużyny harcerskie odmaszerowują. Za chwilę moło opróżnione i anj znaku po uroczystości. Pozostało jednak wspomnienie u harcerzy o dobrze spełnionym obowiązku a wśród społeczeństwa jeszcze jeden dowód, że Harcerstwo to ruch poważny — ruch Polską nadchodzącej!

W południe wydał gdzyński Hufiec Harcerski na cześć swych gości obiad w Domu Kuracyjnym w Orłowie. W trakcie obiadu przybyli w towarzystwie harcerzy gdańskich dwaj skauci fińscy, którzy przybywając na kajakach z Finlandji, właśnie w chwili zakończenia wielkiej imprezy kajakowej stali się odrazu przedmiotem dużego zainteresowania, tembardziej, jako kandydaci odbicia trasy sztafety w przeciwnym kierunku, bo od Gdyni do Krakowa.

Przewodniczący Związku Harcerstwa wojewoda Grażyński zwiędził następnie w towarzystwie admirała Unruga teren pod budowę harcerskiego portu morskiego, poczem na yachcie Temida I, prowadzonym przez druha por. Kuczyńskiego z pełną załogą harcerską, udał się do Gdyni.

G. Niemiec.

Międzynarodowy handel w cyfrach

Stały spadek wartości handlu

Wydział informacyjno-gospodarczy Ligi Narodów opublikował w tych dniach liczby, dotyczące całej wartości handlu światowego dla pierwszego kwartału r. b. Liczby reprezentują handel 49 krajów świata, które w 1929 r. obejmowały 90 proc. całego handlu światowego. Poniżej podajemy wartość importu, lokowanych w ciągu pierwszego kwartału r. b. z czterech lat ubiegłych w milionach dolarów złotych: import 1929 r. — 7,972, r. 1930 — 7,369 r. 1931 — 5,154, r. 1932 — 3,434, r. 1933 — 2,829; eksport — 1929 r. — 7,317, r. 1930 — 6,520, r. 1931 — 4,531, r. 1932 — 3,027, r. 1933 — 2, 522.

Z liczb powyższych uwidacznia się stały spadek wartości handlu międzynarodowego w porównaniu z 1929 r.

Jakkolwiek dotychczas nie mamy danych, dotyczących ilości obrotów towarowych międzynarodowych za pierwszy kwartał r. b., to jednak faktem jest, że spadek wartości obrotów towarowych w tym okresie w stosunku do lat ubiegłych jest większy niż niżka cen w tym okresie wobec lat ubiegłych; zjawisko to wskazuje na dalsze załamywanie się ilościowego obrotu towarowego w roku bieżącym. Ponadto prowizoryczne dane za kwiecień r. b. wskazują na to, że po lekkim sezonowym ożywieniu w marcu r. b., następuje dalsze cofanie wymiany towarowej międzynarodowej.

Wybrzeże przygotowuje się do sezonu

Na wybrzeżu czynione są przygotowania do uporządkowania miejscowości uzdrowiskowych pod względem sanitarnym. Miarodajne czynniki dają konsekwentnie do usunięcia braków i dania maksimum wygód licznym rzeszom letników przybywających na wybrzeże. Obecnie będą wybudowane stylowe łazienki projektu inż. Zandfossa w Karwi, Jastrzębiej Górze i Kuźnicy, urządzone z pełnym komfortem, składające się z rozbieralni, szatni, tarasu otwartego do wypoczynku oraz bufetu. Należy przypuszczać, że letnicy przybywający na wybrzeże przyjmą poczynione innowacje z pełnym uznaniem i dołożą wszelkich starań, by zarządzenia władz dotyczące porządku na plażach były z całą stanowczością przez publiczność przestrzegane, przez co ułatwi się pracę organom wykonawczym.

Wiosenne porzywy

Na boiskach sportowych w klubach z dniem każdym rojnie. Przybywa letnia fala langa zawodników, którzy sport uznają tylko sezonowo. Po długim karnawale, po rozbracie z kulturą fizyczną nawracają się starzy grzesznicy na wiarę słońca, powietrza i ruchu. Z żarliwością neofity czynią lekkomyślne postanowienie, których realizacja idzie, jak po grudzie. Będę wstawał o świcie, ograniczę palenie papierosów do minimum itd. Tymczasem ranki są jeszcze chmurne, a papieros ma dla pałacza swój urok nieprzezwyciężony. Miejmy jednak nadzieję, że ranki wkrótce będą pogodniejsze, jeśli chodzi zaś o papierosy, to...

Polski Monopol Tytoniowy produkuje specjalne papierosy odnikotynowane. Są one prawdziwym dobrodziejstwem dla osób, którym lekarze zalecają ograniczenie palenia, mają wreszcie nieocenioną wartość dla osób uprawiających sporty sezonowe, a które w tym czasie chciałyby odpuścić od nikotyny. Papierosy te są odnikotynowane w drodze chemicznej, nie zaś mechanicznej, która daje minimalne rezultaty. A więc żadne watki, filtry i „radioaktywne“ gilzy.

K. M.

Czy wiecie, że...

Liczba radiosluchaczy w r. b. wynosi w Anglii 5.536.445 osób, w Belgji — 382.287, w Austrii — 481.721, w Szwecji — 632.840, w Japonji — 1.419.006, w Niemczech — 4.555.526, w Szwajcarji — 256.638.

Nowe przepisy o obrocie mlekiem zapewnią dostawę dobrego i zdrowego artykułu

Jak wiadomo z dniem 24 czerwca wchodzi w życie nowe przepisy o obrocie mlekiem — które, aczkolwiek może początkowo wydają się nieco przykre to jednakże dają rolnikom możliwość zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz zapewniają dostawę dobrego i zdrowego mleka oraz zwiększenia nań popytu.

Nie wchodząc we wszystkie szczegółowe przepisy, podajemy poniżej kilka ważniejszych uwag, dotyczących techniki obrotu mlekiem i jego przetworów, szczególnie interesujących rolników.

Do zawijania masła, sera itp. wolno używać tylko czystego papieru pergaminowego, wosku wanego lub celudoidowego. Zawijanie masła, sera w szmaty jest zabronione.

Przy przewożeniu mleka zabrania się przykrywania naczyń i uszczelniania przykryw materiałami, mogącemi mleko zanieczyścić jak np. druki i makulatura, słoma, siano, szmaty itp. Wozy, używane do przewożenia mleka winny być utrzymywane w czystości.

Sprzedż mleka i śmietanki z dostawą do mieszkań jest dozwolona tylko w oddzielnych naczyniach zamkniętych, zabezpieczających mleko od zanieczyszczeń i zaopatrzonych w wyraźny niedający się usunąć napis, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela mleka (napis winien być sporządzony farbą olejną).

Sprzedż mleka i śmietanki na targach, placach i ulicach jest dozwolona tylko z naczyń zamkniętych, zaopatrzonych w krany. Na na-

czyniach winien być wyrażony napis, nie dający się zmyć, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela. Sprzedż mleka i jego przetworów na podwórzach w bramach, sieniach itp. jest niedozwolona.

Wszelkie naczynia, służące do przechowywania, sprzedaży lub obrotu mlekiem winny być czysto utrzymane i dokładnie myte po każdym użyciu. Naczynia metalowe, oprócz aluminiowych, powinny być dokładnie pobielone lub emaljowane. Naczynia kamienne, gliniane i emaljowane muszą mieć polewę względnie emalję równo wypaloną i nieuszkodzoną. — Używanie naczyń oraz przyrządów zarzewiających z uszkodzoną polewą lub pobiałą lub emalją jest wzbronione.

Butelki do mleka powinny być z jasnego przezroczystego szkła i zaraz po napełnieniu ich mlekiem szczelnie zamykane — o ile nie mają mechanicznych zamknięć, powinny być korkowane nowymi korkami, wyjalowionymi przez gotowanie.

Naczynia do mleka winny mieć szczelnie przylegające pokrywy i, z wyjątkiem butelek, szerokie otwory, umożliwiające dokładne mycie. Te za ś naczynia, które są używane do przewozu, do przechowywania w miejscach sprzedaży oraz do sprzedaży lub innego obiegu mleka pełnego, zawierającego tłuszczu mniej niż 3 proc., mleka chudego, lub mleka innych zwierząt powinny mieć wyraźne i widoczne na produkcie. Napisy te winny być wytłoczone pisy, określające gatunek zawartego w nich na tabliczkach metalowych, stałe przytwierdzonych do naczyń, lub wymalowane wprost na naczyniach farbą, niedającą się zmyć.

Naczynia z mlekiem chudym powinny mieć prócz wyraźnego napisu „chude mleko“ pas w górnej części naczynia, wymalowany niebieską olejną farbą, co najmniej 3 cm. szerokości 1 cm. na butelkach z takim mlekiem oraz napis „chude mleko“ mogą być umieszczone na artykułach. Przez chude mleko rozumie się mleko mające mniej niż 3 procent tłuszczu.

Jak nie należy likwidować porachunków rodzinnych?

Rozumie się samo przez się, iż referat wyzerpujący powyższe zagadnienie, stanowiąby tłuści tom druku, lub co najmniej grubszą broszurę. Dlatego też o wiele prościej będzie, jeśli do tematu przystąpi się odrazu, t. zn. omówić, jak nie należy likwidować porachunków rodzinnych, by uniknąć policjanta, protokołu, sądu, rozprawy, a nadewszystko — wyroku. Opierając się na przykładzie, który — jak wiadomo — nie tylko poucza, ale i porywa, można stwierdzić krótko, iż żadnej z wymienionych katuszy nie uniknęła rodzina imci państwa L-skich z Bydgoszczy, zam. przy ul. Strzeleckiej, w domu pod nr. 60 — tymktórys.

Głównym bohaterem zajścia był — jak przystoi na głowę rodziny — pan L. senior, drugi, ale zato aktywniejszy, był 30-letni Kazimierz L., zajmujący się w chwilach pokojowego usposobienia szcziem na miarę. Pozostała rola, która przypadła w udziale pani

Eleonorze L., była niemniej doniosła. Rzecz cała, przedstawia się w skrócie następująco:

Najmłodszy członek rodzin L-skich wziął sobie ukradkiem rower ojcowski, by się trochę przejechać. Chłopak, niedość, że rower zepsuł, ale postawił go tak sprytnie w kącie, że „defekt“ zauważył pan L. dopiero w chwili, gdy miał wyjechać za pilnym interesem. Jak każdy ojciec, tak i pan L. zdjął w słusznym gniewie pasek rodzinny i skroili urwisowi spod nie co się zowie. Dotąd wszystko w porządku. Syn zawinił, ojciec wymierzył t. zw. sprawiedliwość, a co najważniejsze — wszystko to działo się w czterech ścianach pokoju, a więc miejscu odpowiedniem do wykonywania podobnych egzekucji.

Żle się jednak stało, że do sprawy tej wniósł się w momencie najmniej odpowiednim pan Kazimierz. A w chwili późniejszej — sa-

ma pani Eleonora. Skutek niepożądanego interwencji był taki, że dalszy ciąg porachunków rodzinnych przeniół się z mieszkania na echo dy, stanowiące w tym wypadku teren publiczny, a następnie podwórzie i ulicę. Ponieważ działo się to w jasny dzień, bo coś krótko po obiedzie, więc nie dziw, że wokoło potykających się w szrankach ulicznych ojca i syna zebrała się w mig gromada gapiów, komentując odpowiednio każdy chwyt zapasów, prowadzonych w stylu wolno-amerykańskim. Ostatecznie gorszącą walkę przerwał policjant, dzięki któremu epilog zajścia rozegrał się w dniu wczorajszym przed Sądem Administracyjnym.

Przeprowadziwszy postępowanie dowodowe, Sąd skazał wszystkich na grzywnę za zakłócenie spokoju publicznego, motywując swój wyrok tem, iż nie był to właściwy sposób likwidowania spraw rodzinnych.

KRONIKA

piątek
23
czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Paulina

Piątek Serca Jezusowego

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dzisiaj wraca na afisz szlagier „Hallo! Ameryka!”, który szturmem zdobył Bydgoszcz. Ze względu na krótki tylko pobyt Aleksandra Suchcickiego, który niebawem wraca do Warszawy, „Hallo! Ameryka!” grana będzie jeszcze tylko kilka razy. Spiesz się zatem należy z zobaczeniem i usłyszeniem „Najpiękniejszych walców świata, Konkursu filmowego, Maurice Chevaliera, Natasy, Tanga z harmonjami” i dalszych 20 przebojów.

W piątek „Panna w koszarach”.

REPERTUAR KIN:

Apollo: doskonały dramat najnowszej produkcji z Iwanem Petrowiczem i Lil Dagover. p. t. „Kobieta, która się nigdy nie zapomni” i wspaniały melodramat hiszpański Bebe Daniels, p. t. „Gdy miłość się zbudzi”. Razem 18 aktów.

Baltyk: sensacyjny program w 2 serjach: „Bohater puszczy” i „Djabelski wawóz”. Dla młodzieży dozwolone.

Kryształ: — najnowsze arcydzieło mistra reżyserji Freda Viblo, monumentalny film, o którym mówi z podziwem cały świat, p. t. „Do awan”. W rolach głównych niezapomniany z filmu „Czemp” Jackie Cooper, Borys Karloff, Ryszard Dix i Marion Shilling. Błyskotliwa akcja i wysoka technika zdjęć trzymają widza w ciągłym napięciu. Ponadto nadprogram.

Marysińska: „Szanghaj Express” i „Carmencita”.

Rewija: — na ekranie „Harold się żeni” oraz film pt. „Człowiek bez rąk”. Na scenie nowa wielka rewija w 10 obrazach p. t. „Szukasz szczęścia — wstąp do rewiji”, w wykonaniu nocewagażowanych artystów scen warszawskich.

Słońce: dramat osnuty na tle powieści Gabr. Zapolskiej pt. „Fajemnica cytadeli warszawskiej” („Tamten”), oraz emocjonujący film sensacyjny pt. „Sitting Bull, wódz czerwonoskórych”.

Z miasta

— **Rolnicy i osadnicy.** W sobotę dnia 24 czerwca br. o godz. 14 w lokalu Sekretariatu BBWR przy ul. Grodzkiej 5, odbędzie się zebranie Sekcji Rolnej. Sympatycy mile widziani.

— **Ognie bengalskie, jakich Bydgoszcz dotąd nie widziała** odbędą się w najbliższą sobotę, dnia 24 czerwca wiecz. o godz. 8,30 na stadionie miejskim. Tańce narodowe, cygańskie, z wachlarzami, karkołomne wyczerzenia, wścigi kolarskie oraz moc atrakcyjną uzupełnią przy reflektorach i sztucznych ogniach ciekawe widowisko zorganizowane przez „Sokół” w Bydgoszczy.

— **Zbiórka na rzecz „Sokoła”** dnia 25 czerwca odbędzie się za zezwoleniem p. Wojewody zbiórka uliczna na rzecz „Sokoła”.

— **Towarzystwo śpiewu „Lalka”** obchodzi w niedzielę, dnia 25 czerwca 1933 roku 50-lecie swego istnienia z następującym programem: 1) godz. 7,30 zbiórka towarzystw w Resursie Kupieckiej; 2) godz. 7,45 wymarsz do kościoła; 3) godz. 8,00 Uroczysta Msza św. w kościele Farnym; 4) godz. 9,15 otwarcie zjazdu na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego następnie pochód do Resursy Kupieckiej; 5) godz. 10,15 uroczyste posiedzenie jubileuszowe; 6) godz. 15,15 Koncert orkiestry wojskowej i konkursowe poszczególnych Kół; 7) godz. 20,00 zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej.

Budgoscianie dobrowolnie pomagają bezrobotnym

Jak nam komunikuje Miejski Komitet dla spraw bezrobocia, dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa bydgoskiego na rzecz bezrobotnych, przyniosło w maju br. zł 5.042,57.

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Komitet dziękuje za naszem pośrednictwem wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska.

W Bydgoszczy powstanie wkrótce Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego

Od dłuższego czasu odczuwano brak tego rodzaju placówki w Bydgoszczy, która stanowiła pod tym względem niemal wyjątek wśród większych miast Polski; posiadają bowiem one Oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego lub przynajmniej znaczącą ilość członków, zajmujących się zalicznie od swoich zainteresowań lub możliwości pracy naukową nad regionem, opieką nad zabytkami lub pogłębianiem wykształcenia historycznego członków względnie szerzeniem kultury historycznej wśród inteligencji. Ostatnio zwróciła uwagę na Bydgoszcz Centrala T-wa we Lwowie i upoważniła dra Kniąza z Poznania do wszczęcia

pierwszych kroków w sprawie założenia Oddziału. Kroki te zbiegły się z inicjatywą miejscową, w wyniku owej odbyło się w Państw. Gimnazjum Klas. zebranie organizacyjne z udziałem kilkunastu zainteresowanych osób. Na podstawie referatu dra Kniąza rozwinęła się dyskusja, w której wybrano się wprawdzie projekt stworzenia odrębnego „T-wa Miłośników Nauki i Kultury”, ostatecznie jednak uchwalono utworzyć Oddział „Pol. Tow. Hist.”, a w celu zorganizowania go powołano do życia prowizoryczny Zarząd, w skład którego weszli: kpt. Kulwiec, red. Lesiewski, dr. Staruszkiewicz, prof. Straszewski, p. Wieczorowski.

Jakich towarów nie wolno przywozić z zagranicy?

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości, że w Dz. U. R. P. Nr. 42 z dnia 10 czerwca br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 czerwca br. o uzupełnieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 marca 1933 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Rozporządzeniem tem zakazane zostały do przywozu następujące towary:

Poz. tar. celn.: z 51 p 1 — tłuszcze zwierzęce surowe, topione i t. d. (cały punkt); z 51 p. 2 — wszelkie tłuszcze zestalone (cały punkt); z 51 p. 9 — 16j obojętny, również o zawartości 1 proc. i mniej wolnych kwasów tłuszczowych i t. d. (cały punkt); z 57 p. 2 — obuwie płócienne, filcowe i z różnych materiałów oprócz osobno wymienionych; z 62 z p. 5 lit. c — nasiona rzepakow. i maku; z 62 z p. 5 lit. j — nasiona ryżowe, ziarnka palmowe i inne niewymienione nasiona oleiste (cały punkt); z 62 z p. 5 lit. K i i uwaga — nasiona sezamowe łuszczone, również podprażone; z 77 z p. 6 lit. c — balony do fabrykacji żarówek; z 112 z p. 3 z lit. a — chlor ciekły; z 112 p. 5 — azotyn sodu; z 112 z p. 17 z lit. h — chlorobenzol i dwuchlorobenzol; z 112 z p. 20 z lit. a — kwas octowo-salicylowy (aspiryna) i salicylan fenylowy; z 112 p. 25 — przetwory chemiczne i chemiczno-farmaceutyczne osobno niewymienione (cały punkt); z 117 p. 3 — olej słonecznikowy; z 117 p. 4 — oleje rzepakow. lniany, konopny, makowy; z 124 p. 2 — ekstrakt quebrachowy (cały punkt); z 181 z p. 1 lit. a, b, oraz uwagi do lit. a i b p 1 — wena niepra-

na i prana.

Równocześnie skreśla się z wymienionego załącznika co następuje: z poz. 57 z p. 2 — obuwie z tkanin i filcu z podszewkami nieskórzanymi.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie drugiego dnia po ogłoszeniu i nie dotyczy towarów: a) zalegających w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego w celnych składach nieurzędowych pozostających pod zamknięciem celnym; b) nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, o ile towary te będą zgłoszone do odprawy celnej w ciągu dni 30 od wejścia w życie rozporządzenia niniejszego i o ile należności celne od tych towarów będą uiszczony w ciągu dni 14 po dniu ustalenia przez urząd celny wyniku rewizji celnej; c) objętych ustawą z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska; d) objętych umowami o małym ruchu granicznym; e) objętych przepisami o obrocie warunkowym, uszlachetniającym i reparacyjnym; f) objętych zwolnieniami od cła na mocy rozporządzenia o taryficy celnej i zwolnieniami od cła, względnie cłami ulgowymi na mocy rozporządzenia o ulgach celnych.

Podania o przywóz odnośnych towarów należy składać na przepisowych formularzach, które są do nabycia w tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej względnie w przedstawicielstwach Izby w Grudziądzu i w Toruniu.

Wielkie regaty polskich jachtów w Gdyni

Oddział Morski Yacht Klubu Polski w Gdyni zainicjował w r. b. pierwsze w historii polskiej regaty morskie jachtów żaglowych. W lipcu i w sierpniu odbędą się regaty w obrębie zatoki, a w dniu dzisiejszym odbył się start 9 jachtów reprezentujących Yacht Klubu Polski, Yacht Klubu Oficerski i Ośrodek Żeglarski Państwowego Instytutu Wychowawstwa Fizycznego, do regat Gdynia — Bornholm. Yachty podzielono na dwie klasy: w pierwszej klasie startowały dwumasztowe „Jurand”, „Mohort”, „Temida II”. W drugiej klasie: „Witeź”, „Orjon”, „Irka”, „Chochlik”, „Flądra” i „Halina”. Wszystkie yachty przed regatami były pomierzone przez oficjalnego mierniczego Polskiego Związku Żeglarskiego mż. Ziabickiego i na podstawie pomiarów handicapowane. Start nastąpił koło falochronu portu gdyńskiego, meta znajduje się na Bornholmie w Rönne, to jest w odległości około 170 mil morskich od Gdyni. Organizacja regat spoczywała w rękach specjalnej Komisji z Komandrami: Barmijskim z Warszawy i Szejerem oraz inż. Fryzendorffem

na czele. Dla zwycięzców przewidziano szereg wartościowych nagród ofiarowanych przez Polski Związek Żeglarski, Zarząd Główny Yacht Klubu Polski, Oddział Morski Yacht Klubu Polski, Konradmirała Unruga dowódcy floty wojennej, Ks. Janusza Radziwiłła, komandora Zarządu Głównego Yacht Klubu Polski oraz vicekomandora Oddziału Morskiego Yacht Klubu Polski J. Rummla. Należy zaznaczyć, że władze duńskie ustosunkowały się do regat nader przychylnie, a konsul duński p. Pyczkowski był obecny przy starcie. Prócz wymienionych już osób podczas uroczystości wyjazdu jachtów na morze byli nadto obecni: generał Zaruski — prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, komisarz rządu Sokół, vicekomisarz rządu Szaniawski, wice-dyrektor P. A. T. z Warszawy Zakrzewski, komandor Filanowicz oraz liczne grono zaproszonych gości. Start jachtów nastąpił przy pięknej pogodzie i pomyślnym wietrze o godzinie 11-tej przed południem. Zawodnikom towarzyszy w rejsie holownik marynarki wojennej „Smok” z Komisją Sędziowską.

Konia z rzedem skradziono na ul. Jagiellońskiej

Na co porywają się nieograniczeni w swej bezczelności złodzieje bydgoscy, świadczyć może opowiadanie, a raczej doniesienie rolnika z Bydgoszczy (ul. Karpacka 27) niejakiego Mieczysława Iglńskiego, złożone w dniu wczorajszym na I Komisariacie PP.

Iglński, przyjechawszy jednokonnym wozem do miasta, pozostawił o godz. 11 zaprzęg bez opieki przy ul. Jagiellońskiej, myśląc sobie w duchu, że mu przecież nie zginąć nie może, skoro wóz jest próżny. Łatwo sobie jed-

nak wyobrazić przerażenie biedaka, gdy wrócił wreszcie po pewnym czasie — nie znalazł na ulicy ani konia, ani wozu. Chłopina przeszukał wszystkie pobliskie zakamarki i podwórza, łudząc się, iż koń sam gdzie się zabłąkał, jednak nie znalazłszy go — udał się po pomoc do policyj.

Natychmiast przeszukano okolicę, rozsyłałac telefonogramy do wszystkich posterunków na przedmieściach, jednak furmanki nie znaleziono.

Kaina i Abel

czyli Machiavellowie w kieszonkowym wydaniu

Od kilku dni błąka się po mieście uporczywa i wielce osobliwa pogłoska. Otóż podobno jeden ze zmurszałych i rozpadających się filarów naszej bydgoskiej endecji, utraciwszy fundament w postaci niezłej synekury redaktorskiej w pewnym miejscowym piśmie, zaplanował nieprzewidywaną nienawiścią ku wszystkiemu, co wczoraj jeszcze było mu bliskim, weszła pogarda i wstrętem do wczorajszej swej braci.

Upodobał sobie rolę Kaina i wszedłszy — na przekór staremu testamentowi — w kordyjną komitwę z Abelm — tuż viribus unitis „mąci w kadzi narodowej”.

Hitler takie śliczne rzeczy porobił i nadal robi w Niemczech. Powyrzuczał na zbity łeb socjalistów, pacyfistów, demokratów, żydów i im podobnych wszetecznych heretyków, zagarnął ich majątki, zabezpieczył dostawno siebie i wiernych swych towarzyszy — i kto mu co zrobi? Ha!.. mądry człek!

A gdyby się to dało u nas na podwórku bydgoskiem... Spróbować można a nawet trzeba! Z pokoju redakcyjnego wyprosil, subdyja ubezpieczeniowe ZUP-u za kilka miesięcy się skończą.. i co dalej? Samem słowem wiecowaem żoładka nie napelnisz. A no — trzeba się rozglądać! Fabryki ledwie „zipią” — o radzie nadzorczej mowy niema. To — mało rentowne, tanto — nie wypada!

Heureka! — znalazłem, jest.. Teatr Miejski. Cóż to — Stoma wiecznie w nim siedzieć będzie? A ja — to pies! Stome zlikwidujemy bez bólu. Rzeknie się na komisji teatralnej coś nie coś o „kunktatorstwie” przazdowem imię pana dyrektora.

Abel promienieje z zadowolenia. Świetna myśl, tylko male „ale” — Kainie.. kwalifikacje.

— Ii.. żarty! Takież człek teatru, jakim jest Zygmunt Nowakowski pisał kiedyś tam wyrażnie w jednym ze swych feljetonów, iż w Polsce każdy robi, co mu się żywnie podoba — zegarmistrz naprawia beczki, a w dniu powszednie kosi trawę. Beczki nie naprawie, ale teatr — ooo! bracie — dokumentnie.

— Racja — co tam teatr, grunty, że się coś zarobi. No a jakie wytoczyć argumenty przeciwko Stomie?

— Już się robi! Zaprzepaścił repertuar obcymi sztukami, obniżył poziom teatru, większość zespołu aktorskiego stanowią żydzi.

— Ale to nie prawda! Na szesnaście sztuk, jedenaście polskich autorów, poziom teatru doskonala, jeden z pierwszych poza stolicą, żydów w zespole niema.

— Jak mi cię żal Abelu! Widać żeś nie pisał nigdy artykułów prawych i prawniczych. Prawda — to tu, w głowie — chłopie! Reszta — tak! Wszystko można, jeno mądrze i z ostrożnością. A więc robisz wiatr na dzisiejszej komisji?

— Jakoś to będzie, nie traćmy nadziei. Powstrzymajcie zbyty żywiołowy śmiech — mił Czytelnicy — bowiem należałoby się również i wzdrygnąć na myśl, że takie „podchody artystyczne” mogą wogóle dojść do skutku.

Czek.

Nowi absolwenci szkoły Rzemieślniczej

14 czerwca br. zakończył się rok szkolny w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej przy państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.

Sw odcetwa ukończenia oddziału ślusarsko-mechanicznego wymienionej wyżej Szkoły otrzymali: Began Edward, Fituch Stanisław, Gastecki Jan, Grodzki Zygmunt, Jankowski Edward, Konieczka Jan, Kossakowski Aleksy, Lassek Jan, Małocki Józef, Marjanowski Edmund, Michaś Henryk, Mieruszewski Edmund, Nowicki Marjan, Sobczak Alfred, Spajer Edward, Wachowiak Czesław, Wieloszyński Józef, Wiśniewski Franciszek, Wiśniewski Marjan, Witkowski Aleksander, Woźny Władysław.

Wymienieni wyżej uczniowie złożyli przed specjalną utworzoną przy Szkole Komisją egzaminacyjną egzamin czeladniczy i uzyskali świadectwa czeladnicze w zawodzie ślusarsko-mechanicznym.

Także świadectwo czeladnicze uzyskał Władysław bilowski Joachim, który ukończył Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową w ubiegłym roku szkolnym. Zapisy do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej Szkoły Przemysłowej na Wydziały Chemiczny i Młynarski, Dyrekcja Szkoły przyjmuje codziennie od godz. 9 do 13.

Egzamin wstępny do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej odbędzie się 18 sierpnia, do Szkoły zaś Przemysłowej na Wydziały Chemiczny i Młynarski 11 września.

Nie „my“ i „wy“, lecz my z wami

Ze zjazdu nauczycielskiego w Gdyni

Wunasty walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbywający się w Gdyni w dniach 20—23 czerwca 1933 r., zgromadził w auli Szkoły Morskiej ponad 300 delegatów i członków Stowarzyszenia.

Nabożeństwo na pomyślność obrad odprawił ksiądz dziekan Turzyński. Zjazd otworzył prezes Stowarzyszenia senator M. Siciński, witając delegata M. W. R. i O. P. p. dr. Kuchtę, zast. Komisarza Rządu dr. Parnowskiego, ks. dziekana Turzyńskiego, insp. szkolnego p. Starzyka, delegata T. N. S. W. i Macierzy Szkolnej p. dr. Reitera, naczelnika Wydziału Budownictwa M. W. R. i O. P. p. inż. Męczeńskiego, delegatów i członków Stowarzyszenia. P. prezes w dłuższym przemówieniu poruszył zmiany zaszele w ostatnim roku w ustroju szkolnictwa w związku z ustawą z 11 marca 1932; zmiany ustaw, dotyczących uposażenia i prawo-służbowych stosunków. Te dwie zmiany niekorzystnie pogorszyły materialne warunki nauczycielstwa z jednej strony a z drugiej pozba-wiły tych korzyści, które dotychczas były udziałem nauczycielstwa.

W dalszym ciągu wspominał o powołaniu do życia przez Min. W. R. i O. P. Państwowej Rady Wychowania Religijnego, jako ciała opiniodawczego, a w ostatnich dniach o utworzeniu

z inicjatywy p. Ministra W. R. i O. P. „Towarzystwa Budowy Szkół“. W obu tych instytucjach jest Stowarzyszenie reprezentowane. Po podkreśleniu znaczenia wyboru Gdyni jako miejsca Zjazdu w chwili zakusów niemieckich na Pomorze, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta I. Mościckiego zakończył przemówienie. Zebrani z entuzjazmem powtórzyli trzykrotnie okrzyk „niech żyje!“

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił p. Szczerkiewicz wniosek następującej treści: XII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, obradujący w Gdyni w dniu 20 czerwca b. r., stwierdzając wrogą akcję przeciw całości zachodnich granic Rzeczypospolitej, piętnuje zabórczą politykę Niemiec a zarazem imieniem nauczycielstwa zorganizowanego w Stowarzyszeniu:

1) Słubuje gotowość wraz z całym narodem do walki w obronie nieurazalności granic Rzeczypospolitej Polskiej;

2) Przrzeka uroczystie tę samą wolę i świadomość potrzeby obrony Państwa wszczeplić w duszę młodego pokolenia w szkole, a starszego społeczeństwa poza szkołą.

Następnie uchwalono telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Ks.

Prymasa Hłonda, do Premiera i Ministra W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza i wiceministra p. Kazimierza Pierackiego.

Zkolei wygłosił p. Walenty Rogalezyk głęboko ujęty referat pod tytułem: „Nasze zadania w dobie obecnej“. Przybyły na Zjazd przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. p. dr. J. Kuchta powitał Zjazd w imieniu premiera p. Jędrzejewicza, wiceministrów ks. Żongolowicza i Pierackiego i Ministerstwa. W przemówieniu swem podniósł olbrzymią pracę Ministerstwa W. R. i O. P. około budowy nowego ustroju szkoły przy ofiarnej pomocy nauczycielstwa. Programy ministerjalne — mówił — „to z grubsza ociosane zręby nowej szkoły“, które ożywi dopiero praca nauczycielstwa, od której zależy los szkoły polskiej. Ministerstwo i polskie nauczycielstwo to nie „my“ i „wy“, ale My z Wami — więc niech ustana wszystkie zgrzyty i nieporozumienia. W myśl wielkiej idei Stowarzyszenia Bóg, Państwo i Naród wita Zjazd i życzy mu pomyślnego wyniku obrad.

Po powitaniu wygłosił p. dr. Kuchta obszerny referat na temat „Psychologiczne podstawy nowych programów“, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

O przebiegu dalszych obrad — podamy w jednym z następnych numerów.

Budowa parku im. Derkowskiego w Hallerowie

Jak już donosiliśmy, dzięki poparciu p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa rozpoczęto budowę parku nadmorskiego, który w przyzwołości w miarę realizowania prac, będzie jednym z najpiękniejszych parków w Polsce. Obecnie pierwsza faza robót przy budowie parku nadmorskiego jest na ukończeniu. Splanowano teren, ukończono tarasy, a obecnie wykańcza się betonowe stopnie urzy frontonie parku. W głównej alei, gdzie ma stanąć pomnik piewcy kaszubskiego Jarosza Derdowskiego, będzie postawiony tymczasowy obelisk. Dalsze prace przy budowie parku będą realizowane w miarę posiadanych funduszy, a realizacja projektu będzie rozłożona na szereg lat, gdyż koszty budowy wyniosły około 400.000 zł. Projektodawcą budowy parku jest p. inż. Zandfoss, znany urbanista z biura Zabudowy Wybrzeża.

Kościierzyna

— Wielki pożar. Wskutek uderzenia gromu spaliła się dnia 18 bm. na szkodę Osińskie go Franczka w Kościierzynie stodoła wraz z różnymi maszynami rolniczymi, słomą i koni czyną. Spalone mienie ubezpieczone było w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń — stodoła na 4.500 zł, maszyny na 11.000 zł — Szkodę oblicza poszkodowany na sumę około 13.600 zł.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21. VI. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.		—
DEWIZY.		
Belgia	124,60—124,29	
Bukareszt	—	
Gdańsk	173,83—173,40	
Holandja	358,35—357,40	
Kopenhaga	—	
London	30,31—30,16	
Nowy Jork	7,26—7,22	
Nowy Jork telegr.	7,27—7,23	
Oslo	—	
Paryż	35,09—35,00	
Praga	26,55—26,49	
Sztokholm	—	
Szwajcaria	172,15—171,75	
Włochy	46,75—46,52	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,60	

Notowania ziemioptodów w Poznaniu

z dnia 21. VI. 1933 r.

Zyto	18,75—19,00
Pszonica	—
Jęczmień	15,00—15,75
Owies pastewny	13,00—13,50
Mąka żytnia 65 proc.	29,00—30,00
Mąka pszenna 65 proc.	52,50—54,55
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	11,25—12,25
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	—
Seradela	—

Notowania ziemioptodów w Berlinie

z dnia 21. VI. 1933 r.

Pszonica nowa	187—189
Zyto nowe	151—153
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	163—174
Owies marchijski	135—140
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	22,50—26,75
Mąka żytnia 70 procent.	20,65—22,75
Mąka żytnia 60 procent.	—
Otręby pszenne	9,60—9,75
Otręby żytnie	9,20—9,50
Rzepak	—
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch drobnaj jadalny	20,00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	12,25—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,50—14,50
Lubin niebieski	10,10—11,75
Lubin żółty	13,50—14,50
Seradela	—
Kuchy lniane	15,30—
Wytłoki suchy krajowe	8,60—
Wytłoki Soja Hamb.	13,20—14,00

Sprawcy okradania kościołów na Pomorzu — ujęci

W pierwszych dniach czerwca władze śledcze zaalarmowane zostały licznymi wiadomościami do kościołów na Pomorzu oraz w Bydgoszczy i Inowrocławiu.

W nocy po drugim dniu Zielonych Świąt nieznanymi osobnikami włamali się do kościoła katolickiego w Wąbrzeźnie.

Parę nocy przedtem zanotowano włamanie do kościoła katolickiego w Brodnicy, gdzie rozbito zamki od 4-ch skarbonek. Ponadto z obrazu Matki Boskiej ukradli złoceńcy wota.

W Bydgoszczy, dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności zdołano udaremnić świętokradczy zamiar dwóch włamywaczy, których ujęto na gorącym uczynku kradzieży w kościele św. Trójcy.

Późnym wieczorem, dwóch członków towarzystwa parafjalnego udało się do świątyni, w celu przybrania ołtarzów na dzień odpustowy girlandami. Zabierając się do pracy, jeden z przybyszów usłyszał w pewnej chwili jakieś podejrzane szmery, które skierowały jego uwagę na wielki ołtarz. Zapalono jaśniejsze światła, w świetle których ujrzano dwóch przycucniętych osobników.

Członkowie towarzystwa, pp. Zblewski i Gabrych, nie tracąc zimnej krwi, ubezwładnili zamierzających stawiać czynny opór świętokradców, poczem jeden z nich udał się po policję. Przeprowadzona na miejscu rewizja osobista ujętych opryszków potwierdziła podejrzenia: znaleziono przy nich wszystkie potrzebne do włamania narzędzia złodziejskie, jak wytrychy, nóż, kleszcze, kolekcję podrobionych kluczy i t. p. Poza to stwierdzono iż świętokradcy zdołali już „uporać się“ ze skarbonką znajdującą się przy ołtarzu Serca Pana Jezusa.

Świętokradców odprowadził posterunek na komisariat, gdzie przy legitymowaniu okazało się, iż są to nieiaczy bracia 32-letni Jan i 18-letni Wilhelm Matheowie.

Delegowany do Bydgoszczy funkcjonariusz policji z Brodnicy łącznie z policją miejscową przeprowadził dalsze dochodzenia, chcąc ustalić czy przytrzymani są również sprawcami kradzieży w Brodnicy.

Po dłuższym drobiazgowym badaniu obu przytrzymanych Mathea Józef Wilhelm, okazując skruchę, przyznał się do kradzieży, oświadczając, iż od początku kwietnia obchodząc wspólnie z bratem Janem, reekomo za pracą, po całym województwie. Pewnego dnia wieczorem w pewnej wiosce prawdopodobnie w powiecie grudziądzkim weszli do kościoła, gdzie pozwolili się przez kościelnego zamknąć na noc. Po północy brat jego Jan rozbił w kościele kilka skarbonek i zabrał znalezione pieniądze.

Dnia 1 bm. wieczorem przybyli obaj — do Brodnicy, udając się do kościoła, gdzie ukryli się na chórze i odczekali zamknięcia na noc

kościola. Około północy Jan Mathea zeszedł z chóru i przy pomocy obcęg i długa rozzerwał 4 skarbonki, zabierając z nich ogółem około 12 zł. Mathea Józef stał w tym czasie na czatach. Po zabranii wot z obrazu Matki Boskiej — Jan Mathea otworzył wytrychem drzwi kościoła i obaj uszli niespostrzeżeni.

Z Brodnicy udali się Mathea'owie na stację Drużyny i odjechali do Maliku. Następnie przybyli pieszo do Wąbrzeźna, gdzie po upływie trzech dni dokonali w kościele w ten sam sposób rozbicia i obrabowania skarbonek, zabierając ogółem około 6 zł gotówki.

Skradzione wota w kościele w Brodnicy ukrył Mathea Jan w Wąbrzeźnie przy ulicy prowadzącej do Kowalewa, za płotem drucianym. Z Wąbrzeźna przybyli do Torunia, gdzie w firmie „Bata“ kupili sobie nowe trzewiki gumowe, rzucając stare do Wisły. W drodze z Torunia do Inowrocławia dokonali w nieznanym sobie bliżej wiosce przed Inowrocławiem (prawdopodobnie w Lisnowie) takiej samej kradzieży w miejscowym kościele. Z Inowrocławia udali się do Bydgoszczy, gdzie podczas kradzieży w kościele św. Trójcy przytrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży.

Tragiczna śmierć rzemieślnika w Somsiecznie

od uderzenia skrzydła wiatraka

Wczoraj w godzinach południowych zdarzył się w Somsiecznie powiatu bydgoskiego nieszczęśliwy wypadek przy naprawie wiatraka, należącego do p. Facowej. Ofiarą nieszczęścia padł cieśla Edmund Korpalewski.

W momencie, gdy Korpalewski zamierał przymocować drugie skrzydło do osi śmigła wiatraka, łańcuch przytrzymujący poprzednio założone skrzydło zerwał

się nagle, a ciężkie skrzydło, zwolnione z uwięzi wykonano z wielkim rozpędem półobrót, uderzając krawędzią swą pochyłego na dole rzemieślnika.

Nieszczęśliwy, uderzony w czołową część głowy, poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki po wizji lokalnej, przeprowadzonej przez organa sądowno-lekarskie odstawiono do kostnicy.

Trzycentnarowego jesiotra — olbrzymia złowiono w Brdwińsku pod Bydgoszczą

Dwóch rybaków z Fordonu, zapuściwszy sieć u ujścia Brdy do Wisły, tuż obok restauracji p. Renholda Asbera, złowiono wczoraj olbrzymich rozmiarów jesiotra, który samotnie podpłynął w górę rzeki.

Jesiotr — olbrzymi długości prawie trzymetrowej i żywej wagi przeszło 140 kg — został przez szczęśliwych rybaków wydobyty na brzeg po dłuższej młotce, która omal, że nie zakończyła się zatonięciem jednego z nich. Po zważeniu pięknego i cennego okazu, przywiązano jesiotra na łańcuchu do tegiego słupa,

pozostawiając go przy życiu, aż do czasu... znalezienia kupca.

„Zakotwiczony“ jesiotr wywołał w okolicy zrozumiałą sensację, gromadząc na brzegu przy restauracji wielu ciekawych.

„Szczęśliwcami, którym udało się złowić tę piękną „rybkę“ (przedstawiającą wartość kilkuset złotych), są pp. Pawlak i Kaczmarek. Odcinek wodny na którym złowiono jesiotra dzierżawiony jest przez prezesa klubu wędkarskiego przy K. P. W., p. J. Gogolewskiego z Bydgoszczy. — Gratulujemy!...

Zjazd księgowych w Gdyni w dniu Święta Morza

Związek Księgowych i Rzeczoawców Księgowości na Pomorzu mający siedzibę swą w Grudziądzu zwołuje na dzień 29 bm. zjazd (walne zebranie) delegatów Kół Związku do Gdyni.

Zebranie będzie składało się z dwu części: wewnętrznej Związku oraz ogólnej publicznej. Do uczestnictwa w części ogólnej Związek zaprasza wszystkich kolegów z całej Polski — którzy w dniu Święta Morza znajdować się będą w Gdyni.

Program części ogólnej zjazdu jest następujący: o godzinie 9-ej rano zbiórka w Hotelu

Centralnym i wspólne śniadanie. O godz. 16 otwarcie zjazdu w Domu Ludowym, referaty, dyskusja, wnioski, zamknięcie części ogólnej. Następnie odbędzie się część druga, wewnętrzna, przeznaczona tylko dla delegatów Kół Związku Pomorskiego.

Gospodarzem Zjazdu będzie Koło Gdynskie Związku (ul. Marszałka Piłsudskiego, dom ZUPU). W celu zapewnienia wszystkim uczestnikom Zjazdu odpowiednich wygód, uprasza zarząd o nadsyłanie zawiadomień pod adresem Koła Gdynskiego.

Programy radiowe

Czwartek, 22 czerwca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Orkiestra M. Webera (płyty); 12,35 Pieśni w wykonaniu A. Pertile (płyty); 14,55 Płyty gramof.; 15,10 Kom. Państw. Inst. Ekspert.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Płyty gramof.; 15,45 Kronika harcerska; 15,50 Płyty gramof.; 16,00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Witowi Stwoszowi w hołdzie” p. Domańskiej. Słowo wstępne H.

Nowocieniowej; 16,30 „Przegląd czasopism kobiecych”; 16,45 Transmisja ze Lwowa. Reportaż muzyczno-literacki; 17,45 Odczyt pt. „Jak żyją i pracują na Wyspie Niedźwiedziej” — wygl. dr. M. Stępowski; 18,35 Lekkie piosenki; 19,15 Transmisja z Krakowa „Laikonik”; 19,45 Feljeton; 20,00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego, P. Proniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.); 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna

Piątek, 23 czerwca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy

ranne wstają zorze”; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Utwory A. Ketelbeya (płyty); 12,35 Płyty gramof.; 14,55 Piosenki w wyk. A. Wysockiego (płyty); 15,15 Ork. Jazzowa Savoy Hotel Orph. (płyty); 15,25 Kom. gospod.; 15,35 Ork. Tychowskiego i Osieckiego (płyty); 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Płyty gramof.; 15,55 Chwilka morska i kolonjalna; 16,00 Muzyka z Ciechocinka. Koncert popularny; 16,55 „Dokąd jechać i jak się urządzić?”; 17,00 „Przegląd wydawnictw”; 17,15 Koncert solistów; 18,15 „O masażu i masażystach niewidomych” — wygl. niewidomy p. J. Wilkow-

ski; 18,35—19,20 Muzyka lekka w wykonaniu Z. i T. Górczyńskich (fort. i skrz.). W programie utwory wykonawców i R. Benatzky'ego; 19,40 „Na widnokręgu”; 20,00 Pogadanka muzyczna (w 25-tą rocznicę śmierci Rimskiej-Korsakowa), wygl. dr. A. Simonówna; 20,15 Koncert symfoniczny ze studja w wykonaniu ork. symfonicznej P. R. pod dyr. Adama Dołyckiego, M. Wilkomirskiej (fort.). W programie utwory M. Rimskiej-Korsakowa; 21,00 Weekend; 22,15 Muzyka taneczna; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Wróciłem Dr. med. Brejski

Prywatna lecznica dla Kobiet

Toruń, Plac św. Katarzyny 4. tel. 637.

Zarząd Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu zwołuje Walne Zebranie pp. Akcjonariuszy

które odbędzie się dnia 23 czerwca 1933 r. o godz. 14-tej w lokalu Spółki przy ul. Bydgoskiej Nr. 56, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok gospodarczy 1932 i przedłożenie bilansu, oraz r-ku zysków i strat.
2. Uchwalenie władzom zwolnienia rachunkowego za rok operacyjny 1932.
3. Wybory do Rady Nadzorczej.
4. Uchwały ad 3 zapadną w oddzielnym głosowaniu Akcjonariuszy do akcji imiennych i na okaziciela

Akcionariusze reprezentujący co najmniej 10% kapitału akcyjnego, mogą do 14 dni przed terminem Zebrania żądać uzupełnienia porządku obrad. Prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu przysługiwac będzie akcjonariuszom, którzy złożą akcje swoje lub zaświadczenia notarialne treści w art. 59 prawa akcyjnego podanej na 7 dni przed terminem Zebrania w Spółce.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Wacław Szalek, zam. w Łabiszynie Rynek 16 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 czerwca 1933 r. o godz. 11-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Piaseckiego (senjora) w Objelewie pow. Szubin, składających się: z młóckarni, siewczarni, maneżu kompletnego, wialni, kartoflarki, pługu dwuskibowego, parownika pojemności 1 centnara i siekacza, oszacowanych na łączną sumę zł. 735.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Do akt nr. K. M. — 281, 347, 348, 349/33.

Łabiszyn, 19 czerwca 1933 r.

Komornik Wacław Szalek,
Łabiszyn, Rynek 16.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 23 czerwca 1933 r. w Nowej wsi powiat Grudziądz u p. Ziępa i Hintzlerowej o godz. 10-tej: jeden fortepian, cena szacunkowa 300,00 zł.; w dniu 23 czerwca 1933 r. w Mokrem powiat Grudziądz o godz. 12-tej u p. Pronobisówny: 2 fotela klubowe i 1 kanapę klubową, cena szacunkowa 30,00 zł.; w dniu 24 czerwca 1933 r. w Grudziądzu przy ulicy Plac 23 stycznia nr. 2 o godz. 11-tej: 40 par trzewików męskich i damskich, cena szacunkowa 260,00 zł.; w dniu 24 czerwca 1933 r. w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja 32 st. nr. w podwórzu o godz. 11: fotel koszykowy, 1 szafka podłużna, 2 stołki do kwiatów, 1 żyrandol elektryczny, 2 obrazki widokowe średnie, cena szacunkowa 27,00 zł.; w dniu 24 czerwca 1933 r. w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej nr. 12 o godz. 13-tej: 2 trumny dębowe i 1 trumna sosnowa, cena szacunkowa 210,00 zł.

(—) Zieleniewicz Ignacy,

Komornik Sądu Grodzkiego rew. V. w Grudziądzu.

Z prawami szkół państwowych 56⁵⁰

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

WYROK.
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Sąd Grodzki w Gniewie przez sędziego grodzkiego Edwarda Bochyńskiego przy udziale protokolanta Krausego dnia 21 kwietnia 1933 po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 1933. wniosku Stefani Stankiewiczowej, posiadaczki gospodarstwa Wielkie Wyreby pow. Tezew, działającej przez adwokata Dr. Jakubickę z Gniewu, o odroczenie wyplat, orzekł: 1) Wnioskodawczyni Stefani Stankiewiczowej udziela się odroczenia wyplat do dnia 1 października 1934, i zamianuje się ją zarządzeniem sądowym przedmiotowego gospodarstwa rolnego, posiadanego przez wnioskodawczynię; 2) Nad zarządem wnioskodawczyni ustanawia się nadzór sądowy, który oddaje się znawcy sądowemu Ciężyńskiemu z Cierpiec; 3) Koszty postępowania ponosi wnioskodawczyni. 3664 3. L. 3/32 Sąd Grodzki Gniew.

Bacność Rolnicy i Mleczarnie!

Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje **F. Kujawski**, Fabryka Maszyn i Odlewania Zełaza, Toruń. 2971

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2 róg Szerskiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118

Najlepsza maska

przed okrutnym gazem kryzysu skutecznie zabezpiecza

Kupca i Szermystowca

jedynie

Ogłoszenie

w Dniu Pomorskim najpoczytniejszym piśmie, które nakładem swym obejmuje cały teren Pomorza oraz część woj. poznańskiego.

Ogłoszenie zamieszczone w Dniu Pomorskim ukaże się równocześnie w 7 pismach zupełnie bezpłatnie

Administracja: „Dnia Pomorskiego”,
Toruń, ulica Szeroka 11

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Zachodnio-Polska Hurtownia Rur, Spółka Akcyjna w Poznaniu oddział w Toruniu 31 maja 1933: Kupecowi, Edmundowi Rataszewskiemu z Torunia udzielono prokury z tem, że uprawniony jest do zastępstwa z jednym członkiem zarządu lub pełnomocnikiem handlowym 3681 Sąd Grodzki Toruń.

NA RATY

EXPRESS

KROMCZYNSKI, Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

Radjo
z głośnikiem na prąd sprzedam. Toruń, Prosta 21/23, m. 3. 3022

Różne meble,
łóżka metalowe, dywany, korzystnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, II. piętro front, od 1—6. 3630

Tatrę
2 cylindrowa, kryta, 4 osobowa korzystnie sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 3630

9 pokoi
do wynajęcia na biura od 1 lipca. Centrum miasta. Wiadomość w Administr. „Dnia Pomorskiego” Toruń. 3680

Pokój
umeblowany słoneczny. Toruń, Bydgoska 104. parter. 3679

ZIEMNIANKI JADALNE

drobnicowo i w większej ilości dostarcza loco dom po najkorzystniejszej cenie:

TRANZYT w Toruniu
Przedzamcze 20, telefon 242. 3633

2 pokoje
z kuchnią, frontowe, słoneczne na Bydgoskiej do wynajęcia z czesćciowym kupnem mebli. Adres w „Dniu Pomorskim” Toruń. 3677

Sprzedam
meble porcelanę, firanki i temu podobne Góyska Wejherowo, Gimnazjum Męskie, 3670

Jeden pokój
do wynajęcia we Wrzeszczu, Jäschentalerweg 40, I. piętro na prawo. 3671

KONKURS

NA STANOWISKO NACZELNEGO SEKRETARZA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

Wydział Powiatowy pow. lubawskiego w Nowemście nad Drwęcą ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko Naczelnego Sekretarza Wydziału Powiatowego. Wynagrodzenie według VII—VIII st. służbowego i mieszkanie służbowe za potrąceniem dodatku mieszkaniowego.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
3. Wykształcenie średnie zakończone maturą lub wyższe i co najmniej 3 lata praktyki w samorządzie.

W razie zgłoszenia się na kandydata obeznanego specjalnie z nadzorem nad gminami Wydział Powiatowy może powierzyć mu funkcję Inspektora Samorządu Gminnego, na warunkach jak wyżej.

Podanie wraz z życiorysem, z odpisami świadectw i powołaniem się na referencje dwóch osób należy składać do Wydziału Powiatowego do dnia 15 lipca rb.

Posada do objęcia od zaraz.

Nowemście, dnia 19 czerwca 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta Powiatowy: p. o.
(—) Dr. W. Tomczyński. 3667

Polski film dźwiękowy!

„Janko Muzykant”

wg. noweli H. Sienkiewicza

W rolach głównych:
Malicka, Pogorzelska, Dymśa, Krukowski, Conti, i Inni.

W sali „GEDANJA”, Gdańsk, Schichaugasse 6,
w piątek dnia 23 czerwca b. r.

Początek seansów o godzinie 17, 19, i 21.

Ceny biletów: 0.80, 1.—, 1.20, i 1.50.

Przed sprzedaż w biurze Macierzy Szkolnej, Gdańsk, Am Olivaertor 2/4 wejście przez Dyrekcję Kolejową telefon 286.45. 3673

Mały skład

w Toruniu przy ulicy Szerokiej potrzebny. Zgłoszenia pod „mały skład”. 3628

Unieważniam 3672
zgubiony paszport zagraniczny 495/31 wydany przez Kom. Gen. R. P. na nazwisko Bazyli Kostyniuk.

Oszczepcy
dyski, kule, kolczatki i wszystko do lek. atletyki
SPORT-BŁOCH
Toruń, Katarzyny 5. Ceny niki bezpłatnie. 3582

Pianina
„Bettinga” po znacznie niższych cenach ewentualnie bez wpłaty na dogodnych warunkach, poleca Turowski. św. Ducha 14. (3666)

Nowoczesny
skład ewent. z wielkim przyległym lokalem do wynajęcia Toruń Łazienna 28. 3646

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDANSKA”, „DZIEŃ BYDGOŚKI” na III. kwartał 1933 r. i proszę należność — zł. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 10.17 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDANSKA”, „DZIEŃ BYDGOŚKI”, za III. kwartał 1933 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

* Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDANSKA”, „DZIEŃ BYDGOŚKI” na miesiąc lipiec 1933 r. i proszę należność — zł 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDANSKA”, „DZIEŃ BYDGOŚKI”, za miesiąc lipiec 1933 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

* Niestosownie przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

„Gdańsk nie jest prochownią“

Hitlerowska manifestacja na ulicach Wolnego Miasta

Dla uczczenia objęcia władzy przez senat hitlerowski w Gdańsku odbył się onegdaj wieczorem wielki pochód z pochodniami i sztandarami bojówek narodowo-socjalistycznych oraz młodzieży hitlerowskiej. Pochód ten zaczął się daleko przed miastem, przeszedł ulicami Gdańska i przedelfował przed zbranym in corpore na tarasie Volkstagu nowym senatem. Przemarsz oddziałów trwał przeszło trzy kwadranse. W pochodzie uczestniczyły orkiestry organizacji hitlerowskich.

Pochód udał się następnie na jeden z placów, gdzie do zgromadzonych bojówek i zbraną tłumnie ludności przemówił przywódca hitlerowców gdańskich poseł do Reichstagu Forster. Mówca podkreślił, że pomimo odwołania, na mocy traktatu Wersalskiego od marciery, Gdańsk pozostaje ściśle z nią związany. Dalej Forster zaprzeczył twierdzeniom, że hitlerowcy używali przemocy podczas wyborów.

„Wysoki Komisarz Ligi Narodów — oświadczył Forster — nie dopuściłby do stosowania podczas wyborów jakiegokolwiek teroru, wyrzcił on nawet swe zadowolenie z powodu spokojnego przebiegu wyborów. Osiągnięta przez narodowych socjalistów większość dawała im możliwość bez oglądania się na inne partie utworzenia senatu zupełnie samodzielnie. Niemniej jednak partja hitlerowska, dążąc do zepolenia wszystkich niemarksistowsko nastrojonych warstw ludności, nawiązała kontakt z innymi partjami, celem udowodnienia, że ludność Gdańska jest jednomyślna, jeżeli chodzi o obronę niemieckości Gdańska“.

W dalszym ciągu swej mowy Forster podkreślił, że dążeniem narodowych socjalistów jest utrzymanie pokojowych stosunków z Polską, przez usunięcie prochu z prochowni, którą w mniemaniu zagranicy ma być Gdańsk.

Co do stosunków wewnętrznych, to hitlerowcy starają się będą o stworzeniu odpowiednich warunków pracy, celem zmniejszenia liczby bezrobotnych. Stronnictwo narodowych socja-

listów żądać będzie od senatu, by nie pominął żadnych środków dla popierania niemieckości Gdańska, celem wykazania światu, jak wielką niesprawiedliwość traktat wersalski wyrządził niemieckiemu Gdańskowi. Chodzi o usunięcie rozdziału i stworzenie jednolitej niemieckiej wspólnoty narodowej. Świat powinien wiedzieć, że Gdańsk był, jest i pozostanie wiecznie niemieckim.

Przemówienie swe zakończył Forster okrzykiem „Sieg heil“ na cześć Niemiec, Gdańska i Adolfa Hitlera.

Po zakończeniu manifestacji orkiestry odegrały capstrzyk, poczem oddziały odmaszerowały do kwater.

Wczoraj rano odbyła się na Motławie w Gdańsku defilada wszystkich gdańskich statków i łodzi rybackich na cześć nowo wybrane go senatu.

Na brzegu rzeki ustawione były bojówki S. S. i oddziały marynarki narodowych socjalistów.

Na pokładzie statku „Paul Bennecke“ ze-

brali się senator spraw wewn Greiser oraz senatorowie von Wnuk i Huth, przyczem senator Greiser w swoim przemówieniu złożył ślubowanie wierności fladze Rzeszy Niemieckiej oraz sztandarom rewolucji narodowej.

Zebrała tłumnie publiczność odśpiewała następnie hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied“, poczem statki udekorowane flagami niemieckimi, gdańskimi i hitlerowskimi rozpoczęły defiladę. W defiladzie brał udział m. in. pierwszy oddział marynarki hitlerowskiej z Elbląga.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu uchwalono m. in. zwolnić z więzienia hitlerowców Posta i Gerbera, którzy w dniu 1 stycznia 1932 roku zabili na zabawie komunistycznej w Sopotach komunistę Pachurę. Uwolnieni wzięli już wczoraj udział w manifestacji bojówek hitlerowskich, przyczem byli owacyjnie witani przez zgromadzony na placu Wiebenwall pochód narodowych socjalistów.

We wrześniu Dyrekcja Gdańska P. K. P. przeniesiona będzie do Torunia

Cześć wydziałów rozmieszczona będzie w Bydgoszczy

(o) Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Gdańsku wydała wczoraj do swych pracowników okólnik, w którym donosi o postanowionem przeniesieniu tej instytucji do Torunia i częściowo do Bydgoszczy.

Do Torunia przeniesione zostaną prezydium Dyrekcji i wszystkie wy-

działy, z wyjątkiem handlowego, taryfowego, prawnego, zasobów i sanitarnego, które rozmieszczone będą w Bydgoszczy.

Jako termin przeniesienia Dyrekcji z Gdańska do Torunia wyznaczono wrzesień; a do Bydgoszczy już sierpień.

Sytuacja skarbowa Rzeczypospolitej za dwa miesiące nowego roku budżetowego

(o) Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Pierwsze dwa miesiące nowego roku budżetowego były znowu deficytowe. Władze rządowe kierują wszystkie wysiłki w kierunku opanowania trudności. Z zagranicy nadchodzi propozycja pożyczkowa, lecz sprawy te są dopiero w stadium pertraktacji i omawiania. Rząd stawia na pierwszy plan sprawę jeszcze większych oszczędności skarbowych.

Dodatnim objawem jest pewne wzmocnienie ruchu budowlanego i dość poważne u-

ruchomienie kapitałów, co wpłynie zapewne zbawiennie na wpływ dochodu skarbowego.

Władze skarbowe liczą się również, że ratownicze ustawy dla rolnictwa, pozwolą tej warstwie obywateli na intensywniejszą spłatę zaległości skarbowych.

W związku z tym stanem rzeczy należy oczekiwać w najbliższym czasie wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych i uruchomienia Banku Akceptacyjnego.

Działalność polskich linii okrętowych na komitecie ekonomicznym ministrów

Warszawa, 22. 6. (PAT). W środę dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem p. Minister przemysłu i Handlu przedstawił sprawozdanie z działalności polskich linii okrętowych. Następnie komitet ekonomiczny ministrów przeprowadził dyskusję nad sprawą polityki cen artykułów na najbliższy okres gospodarczy i powziął uchwałę w sprawie planu zakupu przez P. K. P. podkładów kolejowych, oraz w sprawie szerokiego stosowania czynnego obrotu uszlachetniającego, wreszcie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił rozporządzenie, określające zasady i czynności lanków akceptacyjnych.

Naczelnik Łepkowski objął urządowanie w Warszawie

(o) Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Nowo mianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu na m. stoł. Warszawę p. Jan Łepkowski, przybył do stolicy z Torunia gdzie dotąd sprawował te same obowiązki i objął urządowanie.

Dotychczasowy naczelnik p. Lissowski mianowany został starostą w Prużanach.

Panama uniwersytecka w Warszawie

(o) Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) W sferach naukowych Warszawy przykre wrażenie zrobiła afera profesora prawa państwowego i międzynarodowego Cybichowskiego, który od dawna uprawiał proceder pobierania specjalnych opłat za kolokwia, których nie przewidywały przepisy wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego Prof. Cybichowski pobierał po 10 zł. od studenta, co przyniosło mu w roku bieżącym wedle pobieżnych obliczeń, około 14.000 zł.

Drugi profesor p. Namickiewicz, wykładowca prawa handlowego, pobierał za kolokwia po 7 zł. Gdy, dowiedziawszy się o tym fakcie, senat akademicki zaprotestował przeciwko tego rodzaju praktykom, prof. Namickiewicz poswracał studentom pobrane kwoty przez pocztę. Przeciwno prof. Cybichowskiemu, który tego nie uczynił, wytoczone będzie postępowanie dyscyplinarne.

Pecunia non olet

(o) Wilno, 22. 6. (tel. wł.) Tutejsze „Słowo“ omawiając ostatni występ Jana Klepury w Łączylice Częstochowskiej, donosi, że z powszechnym niesmakiem spotkał się tam fakt, iż sławny ten tenor kazal sobie zapłacić honorarium za transmitowanie jego śpiewu na Jasnej Górze przez „Polskie Radio“.

Nacjonalisci w nielascie

Rozwiązanie „Stahlhelmu“, „Kampfringu“ i sztafet bojowych

Berlin, 22. 6. (Pat). W Berlinie i na całym obszarze Rzeszy przeprowadzona została na szerszą skalę zakreślona akcja policji przeciwko niemiecko - narodowym organizacjom bojówkowym t. zw. Kampfringu i oddziałom sztafetowym. Lokale tych organizacji, jak również siedziby związków nacjonalistycznych, które utrzymywały kontakt z bojówkami niemieckimi zostały przeszukane przez policję oraz hitlerowskie pomocnicze oddziały szturmowe. Rewizję przeprowadzono również u wybitniejszych działaczy i postów stronnictwa niemiecko - narodowego. W Berlinie dokonano rewizji głównego sekretariatu partji. Aresztowano przytem w samej stolicy przeszło 100 osób. M. in. publicystę Hugenberga, spokrewnionego z ministrem Rzeszy.

Berlin, 2. 6. (Pat). W związku z likwidacją Stahlhelmu, przeprowadzoną na zlecenie władz centralnych odbyła się dziś konferencja kanclerza Hitlera z naczelnym przywódcą Stahlhelmu ministrem Seldtem. W konferencji wziął udział ponadto wicekanclerz Papan i minister Reichswehry generał Blomberg. Według komunikatu oficjalnego, rozmowa ta doprowadzi do ustalenia zasad, na których Stahlhelm podporządkowany zostanie ruchowi narodowo-socjalistycznemu.

Z antypaństwowej roboty witosowców skorzystał komuniści Krwawe zajścia w powiecie ropczyckim

Kraków, 22. 6. (PAT). W paru gminach powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego, zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja wpływowych elementów komunistycznych, której przejawem było ostatnio szereg zajść na terenie gminy Grabiny, powiatu ropczyckiego. Agitacja ta m. in. wyrażała się w rozrzucaniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej, oraz przeprowadzanych przez przywódców próbach pociągnięcia bardziej nieświadomionej ludności do aktów terrorku i samowoli, jak rabowanie sklepów, wyrębu prywatnych lasów itd.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji, a w całym szeregu wypadków dokonywała nawet na agitatorach samosądu, wyłajując ich w ręce władz.

Energiczna akcja władz, zmierzająca do lik-

widowania tej występnej agitacji doprowadziła w ciągu 18 godzin do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali przekazani władzom sądowym.

Akcja władz bezpieczeństwa w włościach przeprowadzona została nągbi bez żadnych incydentów. Jedynie tylko w Medynce Łęczyckiej powiatu rzeszowskiego i gminie Nockowa powiatu ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję. W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i oddała doń kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 policjantów, wśród nich ciężko posterunkowego w Jasionce Reymana. Reyman niebawem zmarł. W wyniku starcia trzech napastni-

ków zostało zabitych i tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starcia między oddziałem policji a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni. Sześciu napastników odniosło rany.

(o) Kraków, 22. 6. (tel. wł.) Jak się okazuje inspiratorami zajść w powiecie ropczyckim było Stronnictwo Ludowe. Demonstracje projektowane były na koniec czerwca. Pro wodyrami byli posłowie Starzuch, Piróg oraz b. poseł Pluta.

W toku przygotowań akcja wymknęła się z rąk Stronnictwa Ludowego i opanowana za stała przez komunistów.

ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Corbie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabul upada. Ze terminowy druk
orzeczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak,
Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Warszawie . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma